Nr. 70. Rok XI. Lwów poniedziałek 12 lutego 1906. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Środki zabezpieczenia interesów narodowych.

Zwolennicy czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego mają zatarg z logiką. Oświadczają się za równością tego prawa, a jednocześnie, chociażby ze względu na opinię publiczną, proponują takie zabezpieczenie interesów narodowych, które zasadzie równości jak najbardziej przeczy. Mianowicie, za pomocą geometryi wyborczej chcą wykroić nierówne okręgi, ażeby w ten sposób zabezpieczyć liczbę dotychczasową mandatów polskich.

I my jesteśmy za nierównością okręgów wyborczych. Ale nie ukrywamy tego wcale i nie nazywamy równem takiego prawa głosowania, które będzie nierównem.

Postulaty nasze sformułowaliśmy jasno i szczerze. Jesteśmy za reformą wyborczą, opartą na zasadzie powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Sprzeciwiamy się zaś zasadzie równości, bo bezwzględne jej stosowanie w naszym kraju byłoby w obecnych warunkach jawnie niesprawiedliwem i szkodliwem dla interesów narodowych polskich.

Nie uzasadniamy naszych postulatów co do liczby mandatów polskich powoływaniem się, jak to czyni „Kuryer Lwowski“, na „dotychczasowy stan posiadania“. Dziwna to zaiste logika radykalnego organu, bo przecie dotychczasowy stan posiadania jest bezpośrednim wynikiem istniejącego obecnie systemu wyborczego, który „Kuryer“ tak bezwzględnie potępia.

My żądania swoje opieramy na fakcie niezaprzeczonym przewagi liczebnej, a zwłaszcza ekonomicznej i kulturalnej żywiołu polskiego w tym kraju. Domagamy się więc, żeby nowa ordynacya wyborcza tę przewagę uwzględniła i zabezpieczyła.

Zabezpieczenie interesów narodowych polskich osiągnąć można za pomocą nierówności okręgów wyborczych i zastosowania proporcyonalnego systemu wyborczego. Dokładne zapoznanie się ze sprawą, przekonało nas o konieczności jednoczesnego zastosowania obu tych środków.

Sama nierówność okręgów wyborczych nie może nam zapewnić odpowiedniej liczby mandatów. Projekt rządowy, o ile nam wiadomo, idzie pod tym względem dosyć daleko. Tworzy osobne okręgi wyborcze z większych miast, mających po nad 30.000 ludności. Inne miasta, które tej liczby ludności nie dosięgają, łączy znowu po dwa w okręgi osobne. Wreszcie wykreśla w Galicyi Zachodniej okręgi wyborcze wiejskie znacznie mniejsze, niż we wschodniej części kraju.

Ta jednak geometrya wyborcza zapewnić może Polakom najwyżej 55 mandatów z ogólnej liczby 90, proponowanej dla Galicyi przez rząd.

Brakuje więc kilkunastu mandatów do liczby ich dotychczasowej, a przeszło 20 do tej liczby, którą „Kuryer Lwowski“ za odpowiednią uważa.

Sądzimy, że domagać się większej jeszcze nierówności okręgów wyborczych nie można. Zaznaczamy zaś, że ludność polska w Galicyi Wschodniej, z wyjątkiem miejskiej, nie miałaby wcale swoich przedstawicieli. „Nowa Reforma“, w której przekonaniu tylko miasta są siedzibą prawdziwej demokracyi, nie zwraca na to uwagi. Ale ludowy „Kuryer Lwowski“ powinien wziąć do serca takie upośledzenie licznej rzeszy chłopów polskich w Galicyi Wschodniej.

Temu upośledzeniu nie zaradzi wcale zalecane powiększanie liczby okręgów miejskich. Zaznaczyliśmy już, że jest to wogóle środek niezbyt pewny, jeśli chodzi o zabezpieczenie interesów narodowych. Z tego zastrzeżenia ukuto przeciw nam kłamliwy zarzut, że jesteśmy przeciwni znacznemu powiększeniu liczby mandatów miejskich.

Rzecz się ma wręcz przeciwnie. Nie podzielamy wprawdzie zdania „Nowej Reformy“, że demokracya wyłącznie na ludności miejskiej opierać się powinna, owszem, sądzimy, że ma dużo do roboty i wśród ludności wiejskiej. Ale uznając kulturalne i ekonomiczne znaczenie miast, sądzimy, że należy im się nietylko większa niż dotychczas, ale nawet większa niż im projekt rządowy przyznaje, liczba mandatów.

Raz jeszcze jednak zaznaczamy, że powiększenie liczby okręgów miejskich, zwłaszcza w Galicyi wschodniej nie jest bynajmniej pewnym środkiem zabezpieczenia interesów narodowych polskich wobec szerzenia się głównie w niższych warstwach ludności żydowskiej prądów syonistycznych i socyalistycznych. Zarówno syoniści, jak socyaliści gotowi są do wchodzenia w sojusze wyborcze z Rusinami. Należy to sobie uświadomić, że miasta wschodnio-galicyjskie mogą nam przykre zgotować niespodzianki przy najbliższych wyborach.

Zresztą nie można iść zbyt daleko w powiększaniu liczby okręgów miejskich. O ile wiemy, nawet Koło Polskie nie jest temu bynajmniej przeciwne i podobno postanowiło, żeby mandaty po nad liczbę 90 uzyskane, przekazać przedewszystkiem miastom.

Ponieważ ani nierówność okręgów, ani tworzenie osobnych okręgów miejskich nie zabezpieczają dostatecznie interesów narodowych polskich, trzeba szukać innego środka ich ochrony. Najodpowiedniejszym i zarazem najpewniejszym jest proporcyonalny system głosowania.

Zasadniczo nawet z najbardziej skrajnego stanowiska nie można podnieść przeciw niemu żadnych zarzutów. Jest on stosowany w państwach demokratycznych i republikańskich, a moraliści polityczni twierdzą, że najlepiej odpowiada wymaganiom sprawiedliwości.

Pewne trudności nastręcza tylko stosowanie tego systemu. Z różnych jednak jego rodzajów można wybrać dla Galicyi dwa najprostsze, najłatwiejsze.

Pierwszy polega na tem, że każdy okręg wybiera 2 posłów, każdy zaś wyborca ma 2 głosy, które może oddać na jednego kandydata. W ten sposób solidarnie głosująca mniejszość, o ile liczy przynajmniej 34 proc., może na pewno jednego posła przeprowadzić.

Druga kombinacya o tyle się różni, że każdy okręg wybiera wprawdzie 2 posłów, ale każdy wyborca ma tylko jeden głos i może go oddać tylko na jednego kandydata. Przy takim systemie mniejszość, wynosząca 34 prc. wyborców, przeprowadzi także, solidarnie głosując, swego kandydata. A nawet słabsza, ale solidarna mniejszość, wynosząca np. 30 proc., nawet 25 proc., może mieć szanse przeprowadzenia swojego posła, jeżeli większość głosów na dwóch innych kandydatów podzieli się nierówno, np. 50 proc. i 20 proc., lub jeżeli stanie do wyboru kilku (3—4 i więcej) kandydatów przeciwnych partyj.

Dopiero skombinowanie proporcyonalnego systemu głosowania z nierównością okręgów wyborczych dać nam może na pewno 65 posłów z ogólnej liczby 90, proponowanej przez rząd dla Galicyi.

Z tego wynika, że musimy domagać się:

1) znaczniejszego pomnożenia liczby mandatów dla całego kraju, z tem zastrzeżeniem, że wywalczona przez Koło polskie nadwyżka po nad 90 mandatów przypaść powinna miastom i Galicyi zachodniej;

2) zastosowania proporcyonalnego systemu głosowania, który jedynie mniejszościom polskim w Galicyi wschodniej może zapewnić odpowiednie przedstawicielstwo.

Dla Koła polskiego powinny to być warunki „sine quibus non“ reformy wyborczej.

Dziwić się zaiste należy namiętnemu występowaniu stronnictw radykalnych przeciw systemowi proporcyonalnemu, który bynajmniej zasadzie równości prawa wyborczego nie sprzeciwia się, nawet zasadzie równości indywidualnej.

Z tą zasadą nie godzi się system pluralny, którego zastosowanie, zwłaszcza w miastach, byłoby dla nas pod względem narodowym korzystnem. Ale stawianie tego postulatu nastręcza poważne trudności.

W sprawie zabezpieczenia interesu narodowego, jak już zaznaczaliśmy, nie powinno być i chcemy wierzyć, że nie ma zasadniczych różnic między stronnictwami narodowemi. Chodzi tylko o odpowiednie środki, które należałoby rzeczowo rozpatrywać i oceniać. Niestety, ze stronnictwami radykalnemi, wojującemi posa-

Rétif de la Bretonne.

„J'ai soif de la verité pure...“

Jeśliby ku uczczeniu rocznicy ktoś pomnik... Jakże od rzeczywistości myśl tak odbiedz mogła i to właśnie, gdy o człowieka chodzi, którego całym zaszczytem i klęską całą życia była rzeczywistości bezwzględna służba i bezwzględna zarazem z nią walka! Jeśliby jednak przypuścić—rzeźbiarz zaiste nie miałby kłopotu z charakterystyką twarzy: oto dałby jej dumny rys jakiś orła lub—brzydotę sowy. I raczej tą ostatnią. Proszę mi za złe nie brać banalnej przenośni. Jest w stylu epoki, a nawet najautentyczniej użyta w opisie, danym przez kawalera de Cubière na pamiątkę pierwszego spotkania z autorem „Le Hibou ou le Spectateur nocturne“. W jednej z księgarń, dokąd zawiodła wykształconego kawalera chęć zakupna nowości głośnego cynika Rétif de la Bretonne'a, ujrzał samego autora w głębi przy maszynie drukarskiej w rzemieślniczych łachmanach. Uderzyły go: le nez aquilin, la bouche petite, les sourcils très noirs, qui formaient un mélange singulier qui rappelait à la fois l'aigle et le hibou. Tym ustom właśnie lubiał Rétif przypisywać lwią część swych bajecznie licznych miłosnych powodzeń. W niejedno serce „orzeł“ umiał zatopić swe szpony, a jeśliby rzeźbiarzowi ostatecznie brakło smaku, mógłby snadnie takiej właśnie użyć alegoryi.

Powiedziałby tem prawie wszystko—nie wszystko. Podobnie jak biograf Rétifa, Charles Monselet, twierdzeniem: l'histoire de sa vie est l'histoire de ses amours. Nie, nawet życie okrzyczanego erotomana, człowieka, który w sześćdziesiątych latach życia spisać może w 16 tomach dzieje swych miłości, a pamięci kochanek poświęcić cały kalendarz, w którym w dni powszednie wielbi jedną, w niedziele po pięć, a w uroczyste święta nawet dziesięć kobiet (a nie były to „platoniczne“ wspomnienia!) — nawet życie takiego człowieka nie da się jednem mianem określić, uprościć, zbyć. Jak życie samo nie da się uprościć, zbyć. To też jeśli nawet dla całego stulecia Rétif nie był niczem innem, jak jakąś tam edycyą markiza de Sade lub Casanowy, jakimś literatem wypełzłym z tiers état na widownię w mętnych czasach rewolucyi, jeśli go nawet usiłowano uśmiercić, zszeregowawszy z rojem gensdelettrów zmierzchającego wieku galanteryi — poczyna oto z za mgieł czasu znów wyłaniać się ta dziwna sylwetka literacka, jako najbardziej może blizka nam postać 18 wieku.

Gdy organizowano Instytut, przedstawił Mercier kandydaturę Rétifa. „Ależ, rzecze pogardliwie przewodniczący, ten człowiek jest wprawdzie genialnym, lecz nie ma odrobiny smaku! — „Ach, panowie, zawołał Mercier, któż to z nas tu inny jest człowiekiem genialnym?! Określenie „geniusz bez smaku“ w ustach człowieka, któremu brakło obu — charakteryzuję dosadnie: nie wartość dzieła dla dzisiejszości, której oczywiście nie obowiązują normy krytyczne prezesów akademii, zwłaszcza z przed wieku, ale stosunek pisarza i pracy jego do swego czasu.

Jeśliby określenie, iż pozytywna twórczość literacka leży w walce z dobrym smakiem, zbyt mało jeszcze w sobie miało cech paradoksu, powiedziałbym: twórczość literacka jest klęską w walce z dobrym smakiem czasu. Tę klęskę poniósł Rétif. Działał właśnie dla ludzi, których treścią był „dobry smak“, obłuda wobec rzeczywistości, zwłaszcza w rzeczach społecznych, erotycznych, w najlepszym razie szczery brak zrozumienia dla niej, madrygał, anekdota, przygoda, dowcip, le papillon. Przeżywa się w salonie, dla salonu. Tu sumienie społeczne, literackie, tu pole sił. Nie zwalczył tego Rousseau.

Nie przypominałbym, gdyby nie uwydatniała się przez to ta odwiecznie ucieszna farsa człowieka „nie na czasie“. Wszystko go wprzęga w wir, do którego ustrojem swego ducha ni powołaniem nie należy, nie chce należeć. Wreszcie z pozornym buntem, a nieuświadomioną lubością poddaje się rozkosznym więzom. Stąd takie objawy u uczni Rousseau'a (Chamfort), jak pogarda kobiet, salonu, apoteoza samotności, natury — w pismach, a w rzeczywistości niewolnicza galanteryi służba. Rétifa obroniła samorodna, elementarna siła popędów przed niwelującą „ogładą“ czasu, która znów opór ten potrafiła odpłacić szyderstwem, niesławą, no i wyrokami światłych magów historyi literatury.

Paryż ówczesny nie pogardził burgońskim chłopem, chciał go owszem obdarzyć wszystkimi klejnotami swej kultury. U Grimod de la Reynière, ustawodawcy kuchni francuskiej, mógł był Rétif nad miarę swych dochodów wydelikacić podniebienie, a w eksperymentalnych dociekaniach, które rychło posłużyły gospodarzowi do głośnego Almanach des Gourmands, cały swój zapał życiowy zużyć na kulturę brzucha. U księcia de Mailly lub Senac'a de Meilhan mógł zabawiać swą rubasznością towarzystwo arystokratów, przebranych dlań rozmyślnie za mieszczan, świeckich i duchownych panów, jako też głośnych pań, które zresztą w przeczuciu przyszłego zrównania stanów spieszyły pierwsze zatrzeć różnice społeczne — w zakątku swego buduaru. Bądź co bądź jednak nie uległ salonom. Nie był to materyał na dla-

dzeniami i kłamstwami, takiej dyskusyi prowadzić u nas nie można.

Nowy wąż morski.

Wiedeń, 10 lutego.

(A) W połowie przeszłego tygodnia „Nowa Reforma“ przyniosła z Wiednia wiadomość, iż w Kole polskiem będzie postawionym wniosek wykluczenia posłów dr. Greka i dr. Danielaka. Następnego dnia w tej samej „Nowej Reformie“ wydrukowano znowu depeszę wiedeńską, która utrzymywała, że konserwatyści zaniechali, „jak się daje“, projektu postawienia wniosku wykluczenia obu tych posłów. W innej depeszy „Nowa Reforma“ dodaje, co następuje: „O zgłoszeniu wniosku takiego na razie jednakże ani mowy niema“.

Na podstawie owych depesz gazety krakowskiej osnuł „Wiek Nowy“ artykuł wstępny, potępiający surowo w jednym z ustępów większość konserwatywną Koła polskiego za zamiar wykluczenia dr. Greka z reprezentacyi narodowej.

Gazeta „Przegląd“, wychodząca we Lwowie, posunęła się jeszcze dalej, bo pisze, że w Kole polskiem rozwinięto żywą agitacyę za wydaleniem z Koła posłów Greka i Danielaka. Greka z tego powodu, iż miał na zgromadzeniu socyalistycznem w Jarosławiu oświadczyć, że Koło polskie prowadzi tylko politykę intryg, a Danielaka z tego powodu, że pisuje do dzienników niemieckich korespondencye, w których zdradza tajemnice Koła. Owóż obu tym pogłoskom zaprzeczają dzisiejsze telegramy z Wiednia. Grek miał oświadczyć pod słowem honoru, że czegoś podobnego nie mówił o Kole polskiem, Danielak zaś przyrzeka, że nigdy nie będzie pisał w owych artykułach do dzienników niemieckich o tajnych posiedzeniach Koła“.

Streszczenie powyższe depesz i artykułów na tle rzekomego usunięcia obu wyżej wymienionych posłów z delegacyi polskiej pokazuje w sposób poglądowy narodziny i rozrastanie się dalsze tego nowego węża morskiego. Zaczęło się od skromnej depeszy czterowierszowej w dzienniku demokratycznym, a skończyło na artykule w gazecie rzekomo zachowawczej, na artykule, który nie tylko potwierdził owe zamiary, przypisywane większości Koła polskiego, lecz co więcej, zaokrąglił całą baśń epilogiem o pokajaniu się obu grzeszników.

Jakiż rezultat praktyczny tej hodowli nowego węża morskiego? Bardzo smutny! Przedewszystkiem dzienniki wiedeńskie, powołując się na „Nową Reformę“, radośnie obwieściły światu, że wojna domowa w Kole polskiem przybrała rozmiary, prowadzące aż do ostracyzmu tych, albo owych posłów. Wszystkim przeciwnikom solidarności narodowej polskiej w parlamencie wiedeńskim radośnie zakołatało serce. Nareszcie! — pomyśleli sobie — nadchodzi chwila, kiedy pryśnie tak nam niewygodna i tak przez nas znienawidzona solidarność Koła polskiego. W owem doniesieniu o zamiarze wykluczenia obu posłów, Niemcy widzieli nowy dowód już dawniej rozsiewanych pogłosek, że znienawidzeni przez nich „die Schlachzitzen“ muszą się znajdować w okropnych opresyach, skoro chcą się posunąć aż do waryackiego środka wykluczenia dwóch posłów z Koła w przeddziem demokratycznej reformy wyborczej.

A kraj? Zapewne większość ludzi, zwłaszcza pół i ćwierćinteligencya, uwierzyła owym doniesieniom o nowym wężu morskim. I jakże nie wierzyć, skoro tę wiadomość przyniosły dzienniki różnych obozów, barwiąc ją rozmaitymi nowymi szczegółami, nawet wtedy, kiedy jej niby to zaprzeczały. Jesteśmy też najsilniej przekonani, że legenda o owym nowym wężu morskim przejdzie do historyi życia politycznego dzielnicy polskiej w zaborze austryackim. Za lat dwadzieścia i za trzydzieści i za pięćdziesiąt historycy, oraz kronikarze będą notowali, że już już niewiele brakowało do usunięcia dwóch nieugiętych jak skała i konsekwentnych demokratów z Koła polskiego. A jeżeli do tego usunięcia nie przyszło, to tylko dlatego, że konserwatystom zabrakło w ostatniej chwili serca do popełnienia owego cywilnego mężobójstwa.

Nie będziemy tutaj doszukiwali się pieczary, gdzie się wylęgnął i skąd wypełznął ów nowy wąż morski. Może to była chęć zareklamowania się i wyrośnięcia kosztem tanim na trybuna, broniącego interesów ludowych z zaciętością Graccha. Może to była lekkomyślność, albo naiwność dziennikarza, polującego na sensacyę bez uprzytomnienia sobie obywatelskich obowiązków, w tej chwili spotęgowanych i jeszcze bardziej nasuwających się przed oczy, niż poprzednio. Może to kukułcze jaję, podsunięte przez zakapturzonego zwolennika rządu, który bądź zwalcza reformę, bądź ją popiera, lecz nie z uwagi na interesy narodu własnego, jeno celem przysłużenia się ekscelencyom wiedeńskim. Może wszystkiego było tutaj po szczypcie; i reklamy i naiwności i złej woli. Nikt w kraju, nawet polityk albo publicysta, otrzaskany z techniką życia parlamentarnego, nie może mieć pojęcia, jaka w tej chwili panuje atmosfera w korytarzach Izby poselskiej. Trzeba być codziennym gościem w krużgankach parlamentu, trzeba znać dokładnie ludzi i stosunki parlamentarne, prasowe, osobiste, trzeba wiedzieć, kto się z kim przyjaźni, kto się z kim kłóci, kto do czego dąży, z czego żyje, jakie ma dochody, co mu się w przyszłości uśmiecha, ażeby zrozumieć walkę, wywołaną wniesieniem reformy wyborczej, opartej na głosowaniu powszechnem.

Trzeba pamiętać, że biurokracya wiedeńska, wnosząc reformę opartą na tej zasadzie, nie miała na oku celów idealnie demokratycznych. Dąży ona do rozbicia parlamentu, aby w tym zamęcie panować niepodzielnie. Świadomie albo bezwiednie w chwili tak przejściowej, jak obecna, wiele jednostek czepia się oburącz owego projektu, ażeby wraz z nim wyjść w górę. Codziennie można studyować w parlamencie najszpetniejsze namiętności ludzkie, zawiść, chciwość, obłudę, chęć zemsty, zdradę. Trzeba być ostrożnym, gdy się mówi z ludźmi, którzy mają pretensye uchodzić za porządnych. Trafia się bowiem, że taki jegomość kuje potem przeciwko tobie broń z paru słów, jeżeli nie masz kuzyna w skrajnym, oszczerstwami żyjącym dzienniku. Zdarza się, że rozmyślnie podsuwają dziennikarzowi wiadomość fałszywą, ażeby skompromitować dziennik i stronnictwo albo też wyciągnąć z niej korzyść dla siebie.

Ostatecznie jednak trudno nie mieć żalu do prezydyum Koła Polskiego, że odrazu z całą stanowczością nie sprostowało pierwszej depeszy o rzekomem wykluczeniu obu wyżej wymienionych posłów. Są wiadomości, na które kierownicy Koła nie potrzebują zwracać uwagi Ale są inne, tak misternie przewrotne i o następstwach tak długotrwałych, że tolerowanie ich wzgardliwem milczeniem równa się ciężkiemu błędowi politycznemu. Takie węże morskie należy zabijać natychmiast z pomocą kategorycznego zaprzeczenia.

Wewnętrzny problem Anglii.

W tych dniach nastąpi zjazd nowo wybranych członków angielskiej Izby gmin, sprawdzenie wyborów i obór przewodniczącego, czyli t. zw. „mowy“, który przemawia imieniem Izby do Izby lordów i do monarchy. Kilka dni później, 19 bm., król Edward otworzy parlament osobiście i uroczyście, wygłosi orędzie, które poda główne punkty ministeryalnego programu sesyi.

Omawiając przebieg skończonych wyborów, położyliśmy niejednokrotnie nacisk na to, że wielkiem ich zjawiskiem jest — nie bezprzykładny pogrom stronnictwa konserwatywnego, nie wielkie zwycięstwo liberalnego obozu, tylko — wzrost partyi robotniczej. W całej jednak Europie, a poniekąd i w samej Anglii jest tendencya do lekceważenia tego wzrostu. Angielscy liberali mówią, że partya robotnicza przedstawia tylko lewe skrzydło ich własnego obozu. Są konserwatyści, którzy te partye witają z pewnem zadowoleniem. Znaczna część angielskiej opinii poprzestaje na świadomości, że robotnicy czy ich reprezentanci byli i przedtem w parlamencie, okazali się z paru zaledwie wyjątkami ludźmi umiarkowanymi, rozumnymi, którzy szybko w atmosferze Izby nauczyli kłaść granice swym ideałom. Więc nic nie zaszkodzi, jeżeli ich będzie teraz więcej, owszem, organizacyom robotniczym wyjdzie to na dobre, jeżeli tak poważna liczba ich delegatów... wytrzeźwieje pod wpływem bezpośredniego spotkania się z twardymi problemami prawodawstwa.

Tymczasem nagie fakty sytuacyi zdają się zadawać kłam tego rodzaju przewidywaniom. I sposób np. porównywać dawny typ robotnika w parlamencie — takiego Burta lub Broadhursta — z nowymi ludźmi, którzy w przyszły wtorek zasiędą w Izbie. Ażeby pojąć znaczenie tej nowej partyi, musimy rozpatrzeć się w celach i ideałach jej przywódców, tych którzy ułożyli i tak dalece wprowadzili w życie program partyi przedewszystkiem zaś musimy poznać aktualne w Anglii prądy polityczne i ekonomiczne.

1. Nowe przywileje klasowe.

Słówko najprzód o bezpośrednich dążeniach partyi robotniczej — czego ona żąda i co prawdopodobnie osiągnie w nowym parlamencie. Skieruje ona niezawodnie całą swą energię ku temu, ażeby wniósł czemprędzej uroczyście przyobiecany projekt ustawy, odnoszącej się do zatargów między pracodawcami i robotnikami (Trades Disputes Bill) i ażeby ten projekt wypadł po myśli partyi. Projektowana ustawa, wniesiona już zeszłego roku przez kilku członków, ma na celu legalizowanie strajkowych straży (niedopuszczających do roboty ludzi z poza organizacyi), znaczne złagodzenie ustawy o spiskach — w tę myśl, ażeby znowuż robotnicze zostały wyjęte z pod definicyi „spisku“ a nadewszystko obronę strajkowych i organizacyjnych wogóle

---

misa, a kobieta nie była dlań tylko Chloą. Być może, iż nadmiernie wybujały popęd erotyczny, ochronił go przed galanteryą, zaczem kobieta była dlań też — człowiekiem, rzeczywistością.

W wyblakłą powieść współczesną, której wystarczał lada efekt miłosnej awanturki, wprowadził nową treść: brutalną nieraz rzeczywistości prawdę. Tem różni się zasadniczo od całej pseudoprodukcyi czasu, pań Villedieu, Riccoboni, Genlis i in. gubiącej się w opisie miłosnych przygód. „Nowa Heloiza“ uchodziła wciąż jeszcze za czcigodną świętość, której nie godziło się poniżać naśladownictwem, Prevost był już tylko wspomnieniem, Drébillou wiódł swych bohaterów po Persyi, powszechną strawą były wciąż jeszcze miłości „damy rzymskiej“ Klelii.

Rétif, który wzorem Rousseau rozpoczął zawód pisarski dopiero w wieku dojrzałym, choć już jako piętnastoletni chłopiec pisze ku zgrozie rodziców poemat łaciński ku czci swych dwunastu kochanek, stawiał pierwsze kroki pod hasłem współczesnego smaku.

Zastanawiającą jest sama ocena tych zbłądzeń: „Wlokłem się wówczas śladami wszystkich znanych powieściopisarzy; ale być tak musiało, abym wreszcie nabrał odrazy do tego niewolniczego naśladownictwa, tej trywialności przygód“. Tego rodzaju sądy, odprawiane ustawicznie nad sobą, dowodzą zwrotów w poglądzie na swe zadania twórcze i psychologię swego rozwoju, z jakimi Rétif w swym czasie zgoła był odosobnionym.

Z szczególnem zajęciem obserwuje w przedmowach i pamiętnikach, (a każdy akt twórczy był mu spowiedzią), drogę, którą szedł, kształtując się, talent jego, urodzonego pisarza, wchłaniającego wszystką treść przeżyć i myśli dla literackich przedewszystkiem celów. Z spostrzeżeń Retifa i ocen intellektualnych doświadczeń skorzystać powinna psychologia twórczości wogóle. Praca literacka jest mu świadomym rozwojem zdolności, a nie samą ich kapitalizacyą. Twórczość powieściopisarska kombinowaniem momentów psychologicznych z ściśle wziętych obserwacyj życia. „Głębia kombinacyj tego dzieła — powiada w autoanalizie swego Paysan perverti, wprawia mnie samego niekiedy w zadumienie!“ Jeśli zaś zważymy, iż w dwustu przeszło tomach dzieł swych ograniczył się wyłącznie niemal na reprodukcyę własnych doświadczeń lub bezpośrednich obserwacyj, przyczem istotnie całym współudziałem jego było owo kombinowanie momentów — dzieła jego mają wartość dokumentu.

„Powierzchowni czytelnicy, a często nawet (!) sami dziennikarze nie wdzą tych wszystkich nici, wiążących autora z przedmiotem, a zmuszających go stworzyć dzieło takiem, a nie innem“.

Owemi nićmi, zmuszającemi Retifa „stworzyć dzieło swe takiem a nie innem“, są w pierwszym rzędzie: nadmiar doświadczeń erotycznych i opanowanie wyobraźni przedewszystkiem erotycznymi obrazami, krańcowy egotyzm, czyniący autora samego jawnym ośrodkiem całej treści dzieła, jakiś obłęd prawdy i użyteczności, oraz przesadna nieraz szczerość zwierzeń.

„Confessions“ Rousseau'a są maskaradą wobec podobnych spowiedzi;

„Powiedziałem sobie, pisząc: „Nie należy kłamać! Kto tylko kłamstwa spisuje, poniża samego siebie. Nieszczęścia mojej siostry Maryi-Genowefy, uwiedzionej przez nędznika, a wydanej następnie za dorożkarza, dały mi obraz nieszczęść i upadku Urszuli (bohaterki powieści „La paysanne pervertie“). Niechaj sobie czytelnik wyobrazi napięcie moich uczuć przy opisie zdarzeń, których przedmiotem była obok mnie moja młodsza siostra. Jak byłem jużto pełen wzruszenia, jużto goryczy! Niestety! Nieszczęścia mojej siostry ponowiły się w jeszcze okrutniejszy sposób u mojej starszej córki. Zbrodniarz, potwór ją unieszczęśliwił!“

Niech ku poparciu mych określeń posłuży kilka cytat.

„Nie pojmuję, jak mógł się Diderot podjąć stworzenia swej „Religieuse“ wyłącznie z wyobraźni. Rzeczywistość biłaby bardziej w oczy. Lecz było w tem lenistwo szukania jej“. „Będę się trzymał prawdy, choćby mnie miała narazić na wzgardę. Oto właśnie chwila, w której godzi się zadrzeć z całym światem lub się skryć. Droga pośrednia byłaby infamią“. Motywem mojej pracy jest użyteczność publiczna. Któż to zechce odczuć, prócz mnie! Zresztą czeka mnie chyba tylko wstyd. Zobaczycie, jak oto rzucą się na mnie rozbójnicy i sępy literatury!“

„Zarzut“ jednego z krytyków: „Trzeba być zrozpaczonym, by napisać takie dzieło“ sam Rétif poczytuje sobie za chlubę. Nie znajdziem w 18 wieku innych powieści, zrodzonych przez rozpacz. Już sam wzgląd ten stanowić mógłby wartość.

Źródło tego szczególnego uczuciowego podkładu dzieł Rétifa nie było jedynie w osobistych przejściach. Kłopoty majątkowe za Rewolucyi, rozterki domowe, zawód ambicyj literackich, które mu kazały w gorączce nieraz wprost przy drukarskim stoliku bez manuskryptu składać całe tomy — nie tłumaczą dostatecznie tej uczuciowej pełni. Jest to raczej rys powszechny nowelistyce słowiańskiej i skandynawskiej, leżący w samej metodzie tworzenia. W obserwacyi tego powszechnego tragizmu życia, którego wyrazem wielki, rozlany, bolesny altruizm. Jest on w balzakowskich iście powieściach „Le paysan“ i „La paysanne pervertie“, wstrząsającym obrazie dwojga upadłych, zwichniętych osób, jest w owych ostatnich, dziwnie rozpacznych tomach autobiografii p. t. „Monsieur Nicolas ou le coeur humain devoilé“. Odsłonięte serce ludzkie, „anatomia moralna“, sekcya na śmiertelnym stole życia!

Rozpaczą starości Rétifa był przedewszystkiem znów brak miłości kobiecej. Sam zdradza się z swemi uciesznie smutnemi przeżyciami, O Jeanette Rousseau, kochance z lat dziecinnych, marzy sześćdziesięcioletni starzec, włócząc się nocami po zaułkach Paryża. Rozkoszne dziewczęta z pod galeryi Palais Royal rzucają mu się na szyję, nazywając go swym ojcem, zdaniu mu trudno zaprzeczyć. Nie przypomina sobie wprawdzie, lecz któżby potrafił spamiętać ilość swych dzieci!

Dnia 8 lutego 1806 r. zmarł osławiony cynik i pierwszy naturalistyczny artysta — Rétif de la Bretonne.

EMIL MERWIN.

Wódka francuska i sól Mollo

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmow i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka K. 1.50. 3

Mollo Pastylki Kefirowe

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko K. 1.50.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Ehrbar, PIEPESPORATYŃSKI, plac Bernardyński. J. Wewiórski.
En gros: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winckler a Syn, A. Szkowron.

funduszów czyli niedopuszczenie, ażeby sądy mogły ściągać z tych funduszów kary lub nawet odszkodowania za krzywdy i szkody, spowodowane przez członków robotniczych spółek (trade-unions). Ta ostatnia część projektowanej ustawy nosi specyalne nazwisko tymczasowe: „Taaff Valle Dispute Bill“, stąd powstałe, iż władze przed paru laty z powodu górniczego zatargu w dolinie Taaff (w Walii), ściągnęły grube kary pieniężne z trade-unionu za szkody wyrządzone w kopalniach.

Projektowana ustawa ta — która na stole Izby ma być przez rząd złożona jeszcze w ciągu pierwszej sesyi — przykłada siekierę, aby się tak wyrazić, do korzenia pojęcia osobistej swobody, skoro ma legalizować intymidacyę jednostek, chcących pracować i zarabiać podczas strajku — zarazem utworzyć w społeczeństwie klasę uprzywilejowaną. Członkowie trade-unionów mają być uprzywilejowani ponad wszystkich innych obywateli państwa, skoro niema się do nich stosować prawo, które głosi, że pewne czyny, dokonane w kombinacyi z innymi ludźmi są przeciwko prawu — nawet gdyby były prawnymi, o ile są dokonane przez pojedyncze jednostki.

Trade-uniony będą specyalnie uprzywilejowane i przez to także, iż fundusze, które gromadzą (głównie w celu zwalczania pracodawców), nie mają być naruszane przez władze w celach odszkodowania, jeżeli trade-uniony spełnią, w imieniu i w celach unii, czyny bezprawne, za które dziś są karane. Jeżeli jednostka pokrzywdzi kogoś, to musi krzywdę czy szkodę pokryć, ewentualnie zapłacić sądową karę; jeżeli sprawi to trade-union (mogąca zadać szkody i krzywdy olbrzymie), to na przyszłość, według projektu ustawy, niema ponieść najmniejszej odpowiedzialności.

Ustawy o odszkodowaniu robotników („Workmen's Compensation Acts“), jakkolwiek dziś już daleko idące, skoro pokrywają szkody robotnika, nawet skutkiem jego własnego poniesione niedbalstwa, mają być znacznie rozszerzone — bo tak zapowiadali ministeryaliści na każdem wyborczem zebraniu. Można też być pewnym, że rząd rozszerzy istniejące ustawy, ubezpieczające robotnika na wypadek bezrobocia — to zaś stać się może tylko w skrajnym kierunku socyalistycznym, za to ekonomicznie niedorzecznym, a nakładającym na klasy nieuprzywilejowane nowe, dotkliwe ciężary podatkowe.

A to wszystko tylko początek — ustawy powyższe zostałyby przez stronnictwo liberalne wniesione i przeprowadzone, nawet gdyby w Izbie nie było silnej partyi robotniczej, gdyż stronnictwo zdecydowane było skaptować głosy organizacyi.

2. Radykalne żądania.

Angielska partya robotnicza zapowiada od szeregu lat, że z jej woli wybrana większość parlamentarna będzie musiała zająć się dalszem prawodawstwem robotniczem. Więc w pierwszem miejscu skróceniem godzin pracy, dalej reformą wyborczą w myśl socyalistycznego programu. Do żądań tej kategoryi należą dyety dla członków parlamentu i opłata ich wyborczych kosztów, odbywanie wyborów w jednym i tym samym dniu, prawo jedyności głosów („one man, one vote“), zredukowanie czasu zamieszkania, wreszcie trzyletnie parlamenty, zamiast siedmioletnich. Oficyalna część liberalnego stronnictwa sprzeciwi się niezawodnie projektowi ogólnej pracy 8-miogodzinnej, niebawem jednak, pragnąc zachować głosy robotniczych organizacyi, popieranych przez głosy irlandzkie i znaczną liczbę nieoficyalnych, skrajnych radykałów, ustąpi częściowo — przyjmie 8 godzin dla górników i niektórych innych robotników. W kwestyi reform parlamentarnych obóz liberalny poczynił już tak wyraźne obietnice i nawet przygotowania (sądząc z tego, co piszą jego prasowe organy), że trudno pojąć, jak teraz mógłby się cofnąć i — nie wywołać w swem łonie groźnej rewolty skrajniejszych stronników.

(Dok. nast.)

E. S. N.

Przesilenie gabinetowe w Rzymie.

W historyi Włoch jest dzień 1 lutego 1906 r. tak samo ważny jak dzień roku 1876, w którym obalono prawicę i zaczęły się rządy liberalizmu, które uległy tylko krótkiej przerwie w latach 1898 do 1901. Wyraz „liberalizm“ potrzeba naturalnie brać we włoskiem znaczeniu.

Do obecnego przesilenia gabinetowego przyczyniły się przedewszystkiem dwa wypadki: wojna rosyjsko-japońska z jej konsekwencyą w postaci konferencyi marokańskiej i francuska polityka kościelna. Wojna mandżurska sprawiła, że pod jej wrażeniem miarodajne czynniki zrozumiały, iż mimo nauk z wojny abisyńskiej, armia i flota włoska znajdują się w zupełnem zaniedbaniu częścią z winy Rudiniego, który obawiał się socyalistów częścią przez sentymentalną retorykę Zanardeliego, jak również dzięki egoizmowi Giolittiego, który drżał na myśl o utracie popularności. Dlatego wskazał Giolitti ustępując na wiosnę r. p. przed strajkiem kolejowym na Fortisa, jako na tego, który zreorganizuje armię i flotę, z tem jednak naturalnem u siebie zastrzeżeniem, że kiedy murzyn Fortis uczyni co do niego należy, będzie mógł odejść, ustępując miejsca — ma się rozumieć — znowu jemu, Giolittiemu.

Aby módz wzmocnić flotę i armię, Fortis musiał się oprzeć na prawicy. Dzięki temu pojawił się Tittoni w jego gabinecie. Liczono na to, że przez pozyskanie żywiołów klerykalnych, zdobędą siłę potrzebną do urzeczywistnienia głównego celu gabinetu, a liczono tem chętniej, ile że Watykan na śmierć poróżniony z Francyą, musiał chcąc nie chcąc okazywać się łaskawszym dla Włoch. Tu jednak masoni i antyklerykaliści zwietrzyli niebezpieczeństwo klerykalne. Od dawna z nieukrywaną zazdrością śledzili oni politykę francuskiego bloku i z trudem tylko maskowali swoje niezadowolenie z tego, że Giolitti aczkolwiek płynął pod sztandarem liberalizmu był mimoto za słabym, aby przeprowadzić ustawę rozwodową, której zapowiedź już Zanardelli włożył był do królewskiej mowy tronowej.

Równolegle z tem rozwijał się ruch socyalistyczny i postępowało naprzód przygotowanie opozycyi sonnnianowskiej. Giolitti, podobnie jak jego poprzednik Zanardelli, mógł utrzymać się ze swoim pierwszym gabinetem tylko w ten sposób, że z socyalistami zawarł zawieszenie broni. Ci zaś skorzystali z tego, aby wzniecić słomiany ogień ruchu agrarnego i strajków, które rozbijały się o konserwatyzm ludu, a nawet wywołały silną reakcyę, która w wrześniowych wyborach w r. 1905 doprowadziła do rozbicia związku skrajnej lewicy i osłabienia socyalistów.

Enrico Ferri zaczął wtedy wyciągać rozmaite małe panamy, aby pobudzić, swych towarzyszów do energiczniejszego działania. Kiedy mu się zaś to nie udało i kiedy Fortis nie przedstawiał również przedmiotu odpowiedniego do silnych ataków, wpadł on na pomysł, pozwolić stanąć u steru Sonninowi, ponieważ przeciw niemu, jako reakcyoniście, możnaby prowadzić gwałtowną opozycyę, a nawet obstrukcyę, która w r. 1900 skończyła się tak dobrze, i w ten sposób spowodować nowe wybory, na którychby, socyalna demokracya mogła zrobić dobry interes.

Sonnino, człowiek najniepopularniejszy we Włoszech chociaż w r. 1894 drogą zaiste końskiej kuracyi wyleczył on finanse włoskie tak radykalnie, że dotąd budżet włoski nie wykazuje deficytów, postanowił skorzystać z tej nagłej przychylności socyalistów. W tym celu przewędrował on ze swego stanowiska bezwzględnego fiskalizmu na stanowisko pewnego socyalizmu państwowego i wysunął w swych pracach na czoło podniesienie ekonomiczne Włoch szczególniej Południowych, co sprawiło, że stojący ponad stronnictwami politycy ujrzeli w jego programie wygodną drogę do wycofania się z awantury Giolittiego.

Teraz rozpoczął się oryginalny pojedynek między Sonninem a Giolittim. Ten drugi w chwilach niebezpieczeństwa umiał zawsze nastraszyć większość liberalną alarmem: „Sonnino idzie!“ i zmusić ją w ten sposób do posłuszeństwa. Pięć lat trwała ta gra, tak, że większość uwierzyła wreszcie, iż żadna ofiara nie może być dla niej za ciężka, jeżeli idzie o obronienie się przed Sonninem. Dzięki temu Fortis, który w ostatnim dniu lipca był w sprawie strajku kolejowego moralnie pobity, uratowała większość tylko dlatego, ponieważ Giolitti nie chciał, aby władza przeszła w ręce Sonnina. To samo powtórzyło się w grudniu z. r., kiedy to Fortis powinien był według wszelkich zasad parlamentaryzmu podać się dymisyi, ale na polecenie Giolittiego został podtrzymany przez większość jedynie w tym celu, aby Sonnina utrzymać zdala od steru. Ale już wówczas wygłosił Sonnino mowę, w której słychać było bardzo wyraźnie akcenty przyszłego pana, mowę, którą parlament przyjął z nadzwyczajną przychylnością.

Tymczasem jednak okazało się, że rola pełnomocnika Giolittiego nie uśmiecha się bynajmniej Fortisowi, aczkolwiek dotąd odgrywał ją jak najlojalniej. Równocześnie opinia publiczna zaczęła powoli odkrywać oczywistą prawdę, że gabinet istnieje dla kraju, a nie po to, aby wątpliwa większość zatrzymywała sobie monopol objadania się przy rządowym żłobie. Odium stanu rzeczy na kolei i na poczcie, tudzież korupcyi biurokracyi spadało nadto na Fortisa, aczkolwiek on tu był winien chyba najmniej.

Zręczni tedy przywódcy grup lewicy jak Sacchi, Gallo, Lacava, Gianturco i niezadowoleni z prawicy, jak Luzzatti i Rudini, rozeznali znak czasu i przyszli nagle do przekonania, że pięć lat panowania powinno wystarczyć Giolittiemu i że teraz także i inni powinni znaleźć dostęp ze skopcami do tej krowy, którą doiły sfery rządzące.

W skutek tego Fortis do nowego swojego gabinetu, z końcem grudnia r. z. utworzonego, oprócz San Giulianna i de Marinisa mógł wprowadzić same figury drugorzędne, a między niemi bardzo niepopularnego Tedesca w roli ministra komunikacyi i podejrzanego o klerykalizm Malvezziego w roli ministra handlu. Pojawienie się tego ostatniego na fotelu ministeryalnym wywołało w potężnym wolnomurarskim obozie prawdziwy huragan oburzenia, którego echa rozlegały się w najdrobniejszych dzienniczkach prowincyonalnych. W ówczas to na gruncie tego oburzenia utworzyło się nagle sprzysiężenie, t. zwana „pentarchia“: Luzatti Rudini, Sonnino, Gallo i Sacchi. Napróżno wysłał Fortis Malvezziego do Neapolu, aby tam w wspaniałej mowie przedstawił się jako liberalny patryota i zapalony zwolennik trzecich Włoch, pentarchia była bezlitosną.

---

5)

ZYGMUNT KAWECKI.

Prolog

trzyaktowej sztuki: **„Gość natrętny“,**

(Ciąg dalszy).

PAN ADAM. Nie krwawcie serca mego panowie!.. przecież mnie tak w chorobie mojej pielęgnowała — tak płakała — ciągle był u mnie w domu i lekarz — i notaryusz... i adwokat, przez którego zrobiłem wielki legat na dobroczynność! ciągle... a dzieci! Mój syn ablo!.. a moja córka pieszczoszka!!... Spodziewam się także, że mnie znakomitym pogrzebem uczcili...

KOMISARZ CZARNY. Zbliżno się do mnie.

PAN ADAM (idąc ku niemu). Słucham cię, panie komisarzu.

KOMISARZ CZARNY. Podnieś nogę.

PAN ADAM (nie wiedząc o co idzie, czyni to niepewnie).

KOMISARZ BIAŁY (który podszedł do obu). Patynki z podeszwą papendekłową.

(Obaj komisarze oglądają go).

KOMISARZ CZARNY. Skarpetki ordynarne.

KOMISARZ BIAŁY. Rozepnij się.

PAN ADAM (rozpina anglez).

KOMISARZ BIAŁY. Bez kamizelki.

KOMISARZ CZARNY. Koszula nocna. Kołnierzyk lichy, nie przypięty z tyłu — krawat leży na gołej szyi.

PAN ADAM. Och to straszne, ale co to się mogło stać?...

KOMISARZ CZARNY. Wyekwipowanie śmiertelne nie świadczy o wielkiej miłości i pietyzmie...

PAN ADAM. ...i stary anglez... spodnie nie przyprasowane! Co to się mogło stać. Przepraszam panów za tualetę... ach... ach!... (uderza się w czoło). Wiem! wiem! Pewnie ludzie z przedsiębiorstwa pogrzebowego tak mnie udekorowali! łajdaki! Bo przypuszczam, że żona i dzieci byłyby się koło mnie, jako trupa, chodzić... i ubierać... Pewnie płakali i desperowali! To ludzie z przedsiębiorstwa! Hołota! I dziwić się, proszę panów, że im się dobrze powodzi, tym karawaniarzom!!... No, ale jak tylko wrócę, zaraz żonie pokażę, co ze mną zrobili — straci się im z rachunku!

KOMISARZ BIAŁY. Oho! Powoli!

KOMISARW CZARNY. Po-wo-li!

KOMISARZ BIAŁY. Przedewszystkiem — jesteś pierwszym, któremu się na powrót pozwala, na lat niechaj będzie pięćdziesiąt. Pozwala się zaś dlatego, że wielu takich jak ty nagabuje nas ciągle o to. Przetoż robimy w tym wypadku doświadczenie. Rozumiesz?

KOMISARZ CZARNY. Doświadczenie — rozumiesz? Bo już mamy tych próśb po uszy.

KOMISARZ BIAŁY. Po uszy.

PAN ADAM. Czy mogę już iść? Którędy wyjście?

KOMISARZ CZARNY. Przedewszystkiem naczelnik szupasu pożyczy ci od któregoś z przyzwoitych nieboszczyków, brakujących części tualety — a po drugie — pamiętaj, że będziesz niewidocznym, przenikliwym jak próżnia powietrzna, i bezgłośnym — kroków twoich, słów twoich, pobliża twojego niema już na wierzchu — zostawiamy ci tę foremkę zewnętrzną — ale ile razy zbierze się cię ochota mówić, ruszać rękoma, wykonywać wogóle gimnastykę fizyczną — tyle razy będziesz tylko sam sobie widzialny, czynny i słyszalny. Żywi cię nie ujmą, nie usłyszą, nie odczują.

PAN ADAM. Ach... ach... jeśli inaczej być już nie może... przynajmniej cień mój będzie między drogiemi sercu istotami.

(Słychać głuchy jęk człowieka, dochodzący z miejsca zamkniętego).

PAN ADAN. Jakież to straszne!.. Co to?

(Miedziany znak zapytania, wiszący pośrodku, brzęknął).

PAN ADAM (spoziera nań, drżąc cały). Co się tu dzieje?... Czy stąd piekło niedaleko?...

KOMISAZ CZARNY. To uważasz przyjacielu, naprawdę piekło... ale to wasze!! Słyszysz... przebudził się gdzieś na cmentarzysku człowiek w letargu... Słyszysz!...

NACZELNIK SZUPASU (zrywa się i drży jak osika).

KOMISARZ CZARNY. Kiedy się to stanie, to i nasz stary naczelnik trzęsie się — znak pytania, wiszący między białem a czarnem, dobrem a złem, brzęczy ze zgrozy.... bo... słuchaj... jak zamilka żywcem pogrzebiony... przewraca się w pudełku... dusi się... palce gryzie... do piekła, które stworzyliście na ziemi — możecie wymyślić jeszcze inne straszniejsze... pod ziemią?..

(Słychać głuchy szum drzew. — Komisarz biały i czarny biorą się za ręce i stają naprzeciw pana Adama).

KOMISARZ BIAŁY. Wracaj.

KOMISARZ CZARNY. Wracaj człowieku na powierzchnię — wracaj do życia. Darujemy ci lat pół wieku...

KOMISARZ BIAŁY. Pół wieku...

KOMISARZ CZARNY. Ale pomnij, aby brzask dnia, przebudzenie się cienia twego i widok spraw życia nie był dla cię straszniejszym, niż katusze letargnika.

KOMISARZ BIAŁY. ...niźli katusze letargnika. I jeszcze jedno. Gdybyś przypadkiem powziął zamiar powrócić przed upływem dozwolonego ci czasu...

(Dok. nast.)

Karmimy naszym pokarmem dla dziecka osobliwie w pierwszym okresie życia, jest mleko zdrowej matki, dobrej karmicielki. Gdy jednak pokarmu tego brak lub jest niedostatecznym względnie matka nie znajduje się w wszystkich warunkach dobrej karmicielki. 112

mączka Gurgula jest jedynym środkiem wyżywczym i odżywczym, który ten brak skutecznie zastąpi. Fabryka w Opolu.

Dnia 30 stycznia b. r. rozegrał się na Monte Citorio ostatni akt tej walki. Pentarchia zyskała nagle poparcie Henrya Ferriego i Fortis, przyjęty ze swoją programową mową w grobowem milczeniu, upadł w głosowaniu nad jej przyjęciem 222 głosami przeciw 188.

Podczas debaty nad mową programową, w której nikt nie zabierał głosu ze stronników Fortisa, lecz tylko sami jego przeciwnicy, Sonnino wygłosił długą mowę, coś jakby „korreferat“ z mową programową Fortisa. Sonnino dał poznać, że pójdzie za socyalistami w sprawie rozszerzenia prawa głosowania także i na analfabetów, chociaż z zastrzeżeniem wyraził się o dopuszczeniu kobiet do urny wyborczej. Najlepsze jednak wrażenie wywarł, przyrzekając, że nie rozpisze natychmiast nowych wyborów, czem bardzo ucieszył mnóstwo posłów, obawiających się o swoje mandaty. Mowy jego większość wysłuchała w nabożnem skupieniu, które przerywały tylko oklaski socyalistów, na końcu zaś urządziła Sonninowi owacyę. W ten sposób los Fortisa został zadecydowany i pięciolecie Giolittiego skończyło się.

Baron Sidney Sonnino był widocznie zupełnie pewnym zwycięstwa, bo już nazajutrz przedłożył królowi gotową listę członków swojego gabinetu, którzy dnia 7 b. m. złożyli przysięgę, a w sobotę przedstawili się parlamentowi. Wprawdzie gabinet ten jest bardzo pstrokaty i składa się zarówno z przedstawicieli skrajnej prawicy i takiejże lewicy, ale życie stronnictw politycznych we Włoszech jest zupełnie odmienne, niż gdzie indziej i taka nie dająca się w żadnem innem państwie pomyśleć nawet pstrokacizna polityczna gabinetu bynajmniej mu nie zaszkodzi.

Wiadomości polityczne.

REFORMA ORDYNACYJ SEJMOWYCH W NIEMCZECH.

Ruch w sprawie reformy ordynacyi wyborczej sejmowej ogarnął całe Niemcy i w południowych państwach Rzeszy doprowadził do rezultatów pozytywnych. Dnia 5 bm. Sejm Królestwa Bawaryi zawotował jednogłośnie reformę wyborczą. W Badenie, gdzie reformę tę uchwalono dawniej, odbyły się już w jesieni r. z. wybory wedle nowej demokratycznej ordynacyi. W Wirtembergii uczyniono już pierwszy i najważniejszy krok w kierunku reformy, t. j. Sejm tamtejszy uznał jej nieodzowność. Także i w Hesyi poczyniono już wstępne przygotowania do reformy. Terminu jej wprowadzenia przewidzieć nie można, ale nie ulega wątpliwości, że nadejdzie on niebawem.

Trudniej ma się rzecz z reformą wyborczą w Alzacyi i Lotaryngii, a to z powodu odmiennych warunków, w których się one znajdują. Wprawdzie bowiem i tam warstwy ludowe i liberalne mieszczaństwo bardzo energicznie zabrały się do walki o rozszerzenie praw wyborczych, ale już sam fakt, że ostateczna decyzya w sprawie reformy zależy od bardzo opornego Berlina, wystarcza, aby ją długo jeszcze można uważać za — nieziszczalną.

Wogóle południowe Niemcy okazały w sprawie omawianej reformy niezwykłą postępowość i jednoduszność i kiedy w największych państwach południowych Rzeszy reforma ta częściej jest już faktem dokonanym, częścią zaś stanie się nim w najbliższej przyszłości w drugiej połowie Niemiec, na północ od Menu nie wieje nawet wietrzyk postępowy w tamtejszych sferach decydujących. Nawet przeciwnie właśnie, gdy arcykatolicka Bawarya wchodzi na drogę powszechnego głosowania, północno-niemiecka republika mieszczańska — Hamburg wchodzi na drogę wsteczną, i zamiast prawo wyborcze rozszerzyć, zacieśnia je i ogranicza, dążąc do utwierdzenia na długie lata wyłącznego panowania bogatego mieszczaństwa.

Inne państwa północno-niemieckie przeprowadziły już dawniej takie rewizye „wsteczne“ swoich zresztą i tak reakcyjnych ordynacyj wyborczych. Nie potrzeba dodawać, że wśród tych państw, pierwsze miejsce pod tym względem zajmują Prusy. Trzyklasowa ordynacya wyborcza pruska stawia po za prawem ogromne masy pracującej ludności robotniczej i drobnomieszczańskiej, oddając rządy krajem wyłącznie niemal warstwie nielicznej i bardzo egoistycznej — junkrów. Wynikająca stąd niesprawiedliwość jest nadto rażącą, aby rząd mógł udawać, że jej nie widzi, to też ratuje się on udawadnianiem, że chce usunąć z ordynacyi niektóre zresztą nieistotne błędy piękności.

Okazało się to dowodnie podczas ostatniej debaty w sprawie reformy wyborczej w Sejmie pruskim. Nowy minister spraw wewnętrznych von Bethmann-Hollweg oświadczył tam w odpowiedzi na mowy dwóch wolnomyślnych posłów, że wprawdzie w ministerstwie rozważa się sprawę pewnych zmian w ordynacyi wyborczej, ale, że rozważania te potrwają jeszcze czas jakiś, tak, że na rychłe wniesienie odnośnego projektu do Sejmu rząd nie może robić żadnej nadziei. Wiadomo, że te „pewne zmiany“, nad któremi zastanawia się pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, odnoszą się wyłącznie do okręgów wyborczych i do samej procedury wyborów, a bynajmniej nie dotyczą istoty samej ordynacyi, t. j. jej trójklasowości i wielkiej niesprawiedliwości i wywarły w szerokich sferach ludności pruskiej wrażenie deprymujące. Jest jednak bardzo charakterystycznem dla potulności politycznej obywateli pruskich wobec rządu, że nawet po takiej rekuzie i to wobec reform w Niemczech Południowych, świeżo przeprowadzonych, nie zdobyli się oni nigdzie na protest energiczniejszy, a prasa liberalna mieszczańska ograniczyła się do żałosnych jedynie, ale ogromnie delikatnych wyrzutów pod adresem niedobrego rządu.

Prusom w ich konserwatyzmie na punkcie składu reprezentacyi sejmowej, sekunduje jeszcze Saksonia, tak, że dzisiaj jeszcze tylko oba te królestwa wraz z Hamburgiem zachowują w sprawie demokratyzacyi Sejmów— w całej pełni — splendid isolation...

GŁÓD W JAPONII.

Wśród przyczyn, dla których Japonia zdecydowała się zawrzeć pokój stosunkowo niekorzystny, wielką rolę odgrywał nieurodzaj w głębi państwa i oczekiwana stąd wielka klęska głodowa. Z początku rząd tokijski, jak opowiada korespondent „Frankf. Ztg.“ z Jokohamy, udawał, że nieurodzaju tego nie widzi i systematycznie zaprzeczał wiadomościom, że maklerzy i giełdziarze zaczęli liczyć obroty handlowe w zbożu ze zmniejszeniem na 15 do 20 proc. Rząd japoński przyznawał, że urodzaj tegoroczny nie będzie tak dobry, jak w roku poprzednim, ale niedobór może wynosić najwyżej kilka procent, a w prowincyach trudno dostępnych urodzaj ma być nawet znakomity.

Wszystko to naturalnie było tylko „bluffem“, obliczonym na utrzymanie zagranicy w złudzeniu, że Japonia może, jeżeli tego zajdzie potrzeba, prowadzić wojnę jeszcze chociażby rok jeden. Polityka ta była tem łatwiejszą, że naród japoński, nieporównany w swej kulturze państwowej milczał, ufny w wielką mądrość rządu, chociaż w miastach szalenie wzrastała drożyzna, a wieśniak japoński wiedział przecie najlepiej, czego ma w tym roku spodziewać się ze swego pola. Zresztą oczekiwano powszechnie ogromnego odszkodowania wojennego. Kiedy zaś to ostatnie nie przyszło, wybuchły bunty w Tokio, Kobe, Osace i Jokohamie. Rząd zaś ciągle jeszcze zamykał oczy na rzeczywisty stan rzeczy, aby ludność uspokoić. Ostatecznie rząd nie bez pewnego komizmu, zaczął przyznawać, że istotnie nieurodzaj istnieje, ale że jest on klęską zgoła nieprzewidzianą, ponieważ kłosy ryżu wydawały się bardzo pięknymi i dopiero po dokonanym sprzęcie okazało się, że ziarna zamiast pożywnej skrobi zawierają jakąś ciecz mleczną, co jest zjawiskiem dotąd nieobserwowanem i przez naukę zgoła niezbadanem.

Tymczasem nieurodzaj przemienił się w ogromną klęskę głodową. Na północy szczególnie panuje ogromny głód. Ludność żywi się korzonkami i korą drzewną. A w prowincyach Miyagi, Fukuszima i Iwate głód jest tak wielki, jak przed laty sześćdziesięciu w t. zw. okresie Tempo. Szczególniej w prowincyi Miyagi klęska głodowa ma być wprost straszną. Jeden z tamtejszych dzienników napisał wprost, że „na ludność tej prowincyi wydano wyrok śmierci.

Naturalnie jest tu dużo przesady, nie mniej jednak europejsko-amerykańskie komitety ratunkowe stwierdzają, że jedna trzecia część ludności istotnie umiera z głodu w dosłownem tych wyrazów znaczeniu. W prowincyi Miyogi przeciętny roczny sprzęt ryżu wynosi 12 milionów jen. W roku zaś zeszłym sprzęt ten wynosił tylko d w a n a ś c i e procent przeciętnego, tak, że w samym ryżu niedobór wynosi około 10 mil. jen. Wskutek tego śmierć głodowa zagraża tam przeszło ćwierci miliona ludności.

Ludność prowincyi Fukuszima liczy 1,174.024 mieszkańców. Przeciętny zbiór wynosi tam 18,553.900 jen. Tym razem jednak zbiór ten spadł do 23 procent przeciętnego i przedstawia wartość tylko 4,619.762 jen. Według bardzo sumiennej statystyki przeszło 300.000 ludzi już obecnie w tej prowincyi niema literalne co jeść.

Prowincya Iwate jest jeszcze stosunkowo najszczęśliwsza z tych trzech północnych, ponieważ zbiór tegoroczny wynosi tam trzecią część przeciętnego. Przeciętny zbiór wynosi tam 6,877.700 jen. W roku zaś 1905 przedstawia on wartość tylko 2,314.000 jen, tak że pozostaje niedobór w wysokości 4,543.000 jen. Ludność tej prowincyi liczy 748.254 mieszkańców, z których wedle przybliżonych obliczeń przeszło 100.000 cierpi głód.

Działający w tych trzech prowincyach komitet ratunkowy oblicza, że przeszło 600.000 ludzi żywi się tam już tylko korzonkami i korą drzew. Kobiety i dzieci mają znajdować się w położeniu wprost rozpaczliwem. Cudzoziemcy zamieszkali w Japonii potworzyli komitety ratnkowe. Trzy wielkie dzienniki „Japan-Gazette“, Japan-Times“ i „Deutsche Japan-Post“ otworzyły składki na głodnych. Klęska, która nawiedziła Japonię jest jedną z największych jakie dzieje jej pamiętają. Wogóle wskutek niekorzystnego pokoju, ogromnego wyczerpania finansowego, a teraz głodu, oczekują Japonię ciężkie czasy.

DEPESZE PORANNE.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Dyrekcya skarbowa wezwała w imieniu ministerstwa magistrat, aby wydał wpłacone dotąd podatki państwowe, grożąc w przeciwnym razie grzywną, a potem śledztwem dyscyplinarnem. „Komisya dobra publicznego“ postanowiła polecić magistratowi ścisłe przestrzeganie uchwał generalnego zgromadzenia i bezwarunkowe nie wydanie tych pieniędzy.

Budapeszt. (TBK). Na onegdajszem posiedzeniu partyi konstytucyjnej referował hr. Andrassy o ostatnich rokowaniach koalicyi i rzekł, że są teraz dwie drogi: albo porzucić swe stanowisko, albo podjąć walkę. Mowca z krwawiącem się sercem wybiera walkę. Sprawozdanie z entuzyazmem przyjęto do wiadomości.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Onegdaj w południe wniesiono do królewskiego trybunału skargę przeciw skarbowi państwa i kasie oszczędności w sprawie dobrowolnie wpłaconych podatków państwowych w sumie 5·3 milonów. Skargę podpisał z pełnomocnictwa miasta miejski zarząd skarbowy. Państwowa k depozytowa wystawiła w myśl przepisów kwit na depozyt.

Zbiegowie do Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.) Okręty „Smyrna“ i „Hodeida“ przywiozły 800 i 600 zbiegów z Rosyi, przeważnie mahometan i wysadziły ich w rozmaitych punktach nad Czarnem morzem na ląd. Oba okręty zabiorą jeszcze więcej uciekających z Rosyi.

Zamach na Czuchnina.

Sebastopol. (Pet. Ag. tel.) Z czterech strzałów, jakimi trafiony został admirał Czuchnin, trzy były tylko postrzały, czwarty zaś ugodził admirała w okolicę żołądka. Sprawczyni zamachu podała była, że jest córką admirała Czelewa i jako taka otrzymała zaproszenie. Miała paszport na nazwisko „Krujnicka“. Sądzą, że admirał wyzdrowieje.

W kraju nadbałtyckim.

Ryga. (Pet. Ag. tel.) Znaczną liczbę członków komitetu rewolucyjnego, samych Inflantczyków, uwięziono.

Stopa procentowa.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Z powodu redukcyi w obrocie pieniędzy papierowych, bank państwowy ustanowił stopę procentową od rachunku bieżącego z dniem 14 b. m. na 2 prc.

Konferencya marokkańska.

Algesiras. (TBK.) Wczorajsza przedpołudniowa konferencya trwała dwie godziny. Według wydanego komunikatu odbyło się najprzód posiedzenie oficyalne, a następnie ukonstytuował się komitet, który rozpoczął obrady nad przedłożeniem o utworzenie specyalnej kasy dla kwestyi uregulowania spraw cłowych i stłumienia przemycania broni. Ze względu na potrzebę szczegółowych nad tem studyów odroczyła się konferencya do wtorku.

Stosunki serbsko-austryackie.

Belgrad. (TBK.) Z urzędowej serbskiej strony zaprzeczają wiadomościom austryackich pism o nadzwyczajnych zarządzeniach policyi serbskiej względem podróżnych austryackich; wieści te są przesadzone. Oświadczają przytem, że policya odsyła z powrotem tylko tych podróżnych, którzy nie mają potrzebnych dokumentów, gdy tymczasem policya w Zemuniu odsyła z powrotem podróżnych nawet zaopatrzonych w takie dokumenty.

Zatarg z kościołem we Francyi.

Paryż. (TBK.) Kilku urzędników skarbowych prosiło o zwolnienie ich ze służby, ponieważ polecone im inwentaryzowanie kościołów sprzeciwia się ich przekonaniom religijnym.

W zaborze rosyjskim.

Nowe zarządzenia. — Akcya przedwyborcza Rosyan i Niemców.—Wiece prawyborców w Warszawie i na prowincyi. Walka z nędzą i awantury socyalistycznie uświadomionych robotników.

Minął 10 bm., na który zapowiadano zniesienie stanu wojennego w Królestwie, wszystko jednak zostało po dawnemu. Obecne pogłoski dziennikarskie każą pokładać nadzieje na 14 bm., który ma być nową erą dla całego państwa carów. Zanim nastąpią jakie zmiany, wszystko idzie dawnym trybem. Minister komunikacyi wydał rozkaz, aby z kolei rządowych usunięto wszystkich urzędników Polaków, którzy brali udział w strajku. Generał-gubernator Skallon wydał postanowienie, obowiązujące w całem Królestwie, w którem to postanowieniu ogłasza, że „winni sprowadzania z zagranicy w drodze kontrabandy broni palnej i naboiów“, oprócz zwykłej odpowiedzialności za kontrabandę będą podlegali karze do 3 miesięcy więzienia, lub do 3.000 rubli grzywien.

Kary sypią się po dawnemu. Dwie gminy w gub. Kieleckiej świeże skazane zostały na zapłacenie kary po 3.000 rubli za wprowadzenie języka polskiego. Rewizye, aresztowania nie ustają, coraz częstszemi stają się też wygnania administracyjne, tak przed paru dniami na zesłanie do północnych gubernij skazany został dr. Konrad Zalewski z Tomaszowa.

Ochotnicze straże ogniowe zaczynają się władzom niepodobać. Świeżo rozwiązano je w trzech miastach: Chęcinach, Bodzentynie i Wolbromiu.

= Ruch przedwyborczy zaczyna się ożywiać. Władze mianowały już przewodniczących komitetów wyborczych, jakoteż prezesów zjazdów przedwyborczych i, rzecz godna uwagi, powołała na te stanowiska wyłącznie niemal Rosyan urzędników.

Ruszają się też bardzo i prawyborcy Rosyanie. „Prawdziwy Rosyanin“ warszawski p. Ławieckij wzywa po raz któryś wszystkich rodaków, aby się zapisywali na listy wyborcze i starannie śledzili programy stronnictw polskich i ich wzajemne stosunki. Zwłaszcza

Prawdziwe petersburskie kalosze
śniegowce, buty gumowe do polowania, jakoteż rogóżki i chodniki kokosowe w różnych szerokościach. 12651
Ceraty, linolea i artykuły gumowe
poleca
Specyalny skład — Linoleum i Ceraty
Lwów — Karola Ludwika 3

zwrócić baczną uwagę na stosunek partyj polskich do żydów rosyjskich i na odwrót. P. Ławrecki powiada między innemi, że prasa polska nazywa „uczciwymi Rosyanami“ członków stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, Rosyan zaś z innych stronnictw mianuje „prawdziwymi Rosyanami“, mieszcząc wyraz „prawdziwy“ w cudzysłowie, przez co chce dać do poznania, że uważa ich za chuliganów.

Z Siedlec donoszą, że najżywiej się krzątają prawyborcy Rosyanie, odbywają częste zebrania i mają już upatrzonych kandydatów nie tylko na wyborców, ale i na posła do Dumy. Z 1.752 prawyborców Polaków jest 659, Rosyan 280 i żydów 813. Sami Rosyanie oczywiście nie mogą nic zrobić, chyba więc liczą, że uda się im pociągnąć za sobą część żydów.

Lubelskie „Gubernskija Wiedomosti“ nawołują też Rosyan do wykorzystania swych praw wyborczych i tłumaczy im, że „nawet i jeden zbywający wyborca ma podczas wyborów na posła nie obojętne, lecz wielkie znaczenie, przeważając na tę lub inną stronę szalę wyborów“.

Organizują się też i Niemcy w Łodzi i innych miejscowościach, o czem już w swoim czasie wzmiankowaliśmy. W skład stronnictwa, jak donosi korespondent „Kölnische Volkszeitung“ — wchodzą nie tylko protestanci i żydzi, ale i katolicy, na prezesa zaś wybrano fabrykanta łódzkiego Ernesta Leonharda. Według tego korespondenta, stronnictwo niemieckie, noszące nazwę „konstytucyjno-liberalnego“, ma charakter stanowczo demokratyczny, ale i antysocyalistyczny. Domagać się ono będzie całkowitego równouprawnienia wszystkich narodów w państwie, a więc nietylko Niemców, ale także żydów i Polaków. Ma ono jednak wcale daleko sięgające aspiracye i nie traci nadziei, że uda mu się wprowadzić do Dumy nawet kilku (!) posłów niemieckich. Wprawdzie koloniści niemieccy nie stanowią nigdzie większości, ale chłopi i robotnicy w Królestwie są w znacznej części analfabetami, pozwolą więc sobie „wcisnąć do ręki pierwszą lepszą kartkę wyborczą“.

— Fakty, przytoczone wyżej, jak wogóle niepewne stanowisko części żydów, zwłaszcza tzw. „rosyjskich“ (którzy przybyli do Królestwa w znacznej ilości po wypędzeniu z Rosyi i pielęgnują język rosyjski) dowodzą, że i podczas wyborów w Królestwie należy się w pewnej mierze liczyć z żywiołami zasadniczo wrogimi. Jest to więc jeden wzgląd przemawiający za pewnem porozumieniem w akcyi wyborczej wszystkich stronnictw, na gruncie narodowym stojących. W społeczeństwie polskiem panuje zresztą obecnie wogóle usposobienie ku zaniechaniu waśni stronniczych i ku jedności. Stronnictwa, na szerszą skalę zakreślone, są nadto w Królestwie bardzo świeżej daty, wiele więc prawyborców nie ma o nich należytego pojęcia i nie chce się oświadczać za żadnem z nich. Dalej na pierwszy plan dążeń społeczeństwa wysuwa się postulat autonomii, na który wszystkie stronnictwa się piszą, a z tego, że mogą być różne metody uzyskania tego celu i że należy z góry wybrać tę metodę, prawyborcy nie bardzo zdają sobie sprawę. Drugim takim postulatem jest solidarność przyszłego Koła polskiego w Petersburgu, na którą się również godzą wszystkie stronnictwa prócz Postępowej Demokracyi, nie wiedzącej dotąd zresztą, czy wogóle weźmie udział w wyborach.

Z tego dążenia do jedności chcą skorzystać „realiści“. Przed samem ogłoszeniem manifestu „konstytucyjnego“ wystąpili oni z programem politycznym, tak haniebnie skromnym, że jak tylko nastały „dni wolności“ zapadli się, rzec można, w mysią jamę i starali się o to jedynie, aby o nich samych i ich programie zapomniano. Obecnie, gdy stoży się stan wojenny i tysiące ludzi siedzi w więzieniu, realiści podnieśli głowę i wciąż powtarzając niedawną piosnkę o potrzebie jedności narodowej i zapomnienia wszelkich win dawnych, rozpoczęli krecią robotę, podkopując się pod stronnictwo demokratyczno-narodowe i starając się usilnie oczernić je w oczach ogółu.

Realiści zmobilizowali wszystkie siły, pobudzili nawet zacnego, ale całkiem naiwnego w polityce Prusa do wystąpienia przeciwko demokracyi narodowej w „Tygodniku ilustrowanym“. Nie wahają się nawet uciekać do rozmaitych sztuczek przy zwoływaniu „bezpartyjnych“ wieców, na które ściągają swoich firmowych wodzów i niefirmowych sympatyków, udzielając kilka zaledwie biletów przedstawicielom stronnictw innych.

W Warszawie odbywają się w dalszym ciągu cyrkułowe zgromadzenia przedwyborcze. W ubiegły czwartek zebrali się w stowarzyszeniu techników nieopłacający podatku prawyborcy z kilku ulic XI cyrkułu. Przewodniczył znany uczony i literat p. Julian Adolf Święcicki. Mowy wygłosili adwokat Krypski, Jan Kucharzewski, oraz dwaj robotnicy Bielski i Truchelt. Dwaj pierwsi mowcy poruszyli pytanie, kogo nie należy wybierać do Dumy. Obydwaj twierdzili, że do ogólnego porozumienia stronnictw wejść nie mogą „zarówno spadkobiercy naszego historycznego veto, jak i ci, co nie wierzą w siły narodu, a tylko w „lojalność“, „pomyślne okoliczności“ itd.“

„Posłowie nasi — mówił p. Kucharzewski — muszą mieć głębokie uczucia narodowe i głębokie przekonania demokratyczne. Już samo to kryteryum odsuwa ludzi dawnego systemu, którzy odgrywali dawniej wielką rolę, zastygli w ukłonie i w prośbie i może w pewnych warunkach gotowi byliby wznieść okrzyk „niech żyje władza!“ Tych ludzi wybierać nie możemy w obawie, aby nie szli na pasku dygnitarzy, w których przedpokojach uprawiali politykę bez mandatu od społeczeństwa. Lekceważyli je zawsze i nigdy nie uznawali równości obywatelskiej“.

Obydwie mowy przyjęte były z zapałem, bardzo się też podobały bardzo rozumne i ze swadą wygłoszone przemówienia dwóch wymienionych robotników. P. Truchelt zakończył temi słowy: „Powinniśmy — zdobywszy autonomię, zajaśnieć dawnym blaskiem, aby wszyscy Polacy mogli uważać Królestwo za swą ostoję, aby ono, ponieważ tu jest rdzeń, główna masa narodu polskiego, stało się słońcem ożywczem całego naszego narodu“.

W tymże cyrkule odbyć się mają dalsze zebrania przedwyborcze. W tenże dzień zbierali się też i prawyborcy VII cyrkułu.

Z zebrań przedwyborczych na prowincyi zasługują na uwagę drugie zebranie przedwyborcze w Łomży w d. 4 bm., na którem byli przeważnie włościanie, oraz zebranie w Łęczycy w d. 6 bm. Na ostatniem zgromadziło się około 120 osób z różnych sfer, stanowisko Narodowej Demokracyi wyjaśniał pierwszy zaraz mowca p. Szymon Nowicki z Borków.

— Z nędzą w Warszawie walczą różne komitety, walka jednak jest trudną bardzo i to nie tylko wskutek rozmiarów nędzy, ale i wskutek rozwydrzenia pewnej części robotników, którzy traktują starających się o przyniesienie im ulgi jako burżujów wyzyskiwaczy. Przy Towarzystwie dobroczynności założono wydział wyszukiwania pracy, który ustawicznie jest nachodzony przez robotników wyrabiających awantury. Sekcya robót publicznych przy temże towarzystwie w r. z. między innemi zorganizowała plantowanie terenu i kopanie stawów na łąkach skaryszewskich, gdzie zaprojektowany jest port.

Po ukończeniu robót i zapłaceniu za roboty, sekcyę ciągle nachodzili pracownicy z żądaniem zapłaty za czas, kiedy w imię solidarności strajkowali, oraz zapłacenia za 2 tygodnie, ponieważ robota nie była im formalnie wypowiedziana. Sekcya ostatecznie oddała spór pod rozpatrzenie sądu polubownego, który pretensye robotników oddalił, mimo to Sekcya dla świętego spokoju wypłaciła jeszcze robotnikom po 10 rubli w charakterze zapomogi. Było to w dzień wigilii.

Mimo to wszystko od 3 tygodni robotnicy zaczęli znowu nachodzić wydział wyszukiwania pracy i stawiać nowe żądania. Na podwórzu domu, gdzie się mieści wydział, panowały ciągłe hałasy, że wreszcie musiano bramę zamknąć na stałe. W d. 5 lutego robotnicy gwałtem się dobijali do bramy i spokój nastał dopiero, gdy przypadkowo przechodzący patrol aresztował awanturników.

Ks. Gąsowski, stojący na czele tego wydziału, ogłasza, że jeżeli się awantury ponawiać będą, wydział będzie zwinięty, a wtedy przeszło 800 najuboższych rodzin, pozostających pod jego opieką, straci możność egzystencyi.

NA DOBIE.

Ruska religia dla polskich dzieci.

Istnieje oddawna rozporządzenie Rady szkolnej krajowej, postanawiające, że nauka religii dla dzieci polskich greckiego obrządku winna odbywać się w polskim języku. Przepis ten bywa jednak wykonywany ściśle tylko w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie gdzie nawet w konkursie na posadę katechety religii gr. kat. zastrzega się, że wykład odbywać się ma w języku polskim.

To też w tym zakładzie wiele dzieci narodowości polskiej, a wyznania grecko-katolickiego pobiera naukę religii po polsku, bo języka ruskiego jako im obcego wcale nie znają.

Ale poza tem gimnazyum przynależność do wyznania grecko-katolickiego uważana jest za równoznaczną z przynależnością do narodowości ruskiej i wiele dzieci rodziców polskich dla tego, że są greckiej religii, muszą się uczyć religii po rusku i uważani są za Rusinów, chociaż Rusinami nigdy nie byli, ani być nie chcą.

Dzieje się to także w szkołach ludowych we Lwowie, a wobec znanego i z zamiłowaniem przez ruskich duchownych uprawianego łowienia dusz, każdego dnia prawie przerabia się bodaj jedną dziecięcą duszę polską na ruską.

Stan ten, chociaż dawno powszechnie był znany, nie wywoływał ze strony Polaków żadnych represyj, bo myśmy z przesadnej delikatności trzymali się zawsze potępienia godnej zasady, aby „braci“ Rusinów nie drażnić, zapominając o tem, jakie szkody wyrządza taka delikatność, a raczej — niedbałość.

Pierwsza ocknęła się reprezentacya miasta Lwowa. Przy obradach nad budżetem na rok bieżący w komisyi budżetowej podniesiono tę sprawę i na wniosek dra Adama uchwalono jednomyślnie rezolucyę z poleceniem do magistratu, aby przestrzegał obowiązującego rozporządzenia Rady szkolnej krajowej w myśl którego religia dla dzieci polskich wyznania grecko-katolickiego winna być wykładana po polsku i aby zarządził co należy, iżby owo rozporządzenie było jak najściślej wykonywane.

Uchwałę tę należy podnieść z uznaniem, a wszystkie reprezentacye gmin, towarzystwa, a nadewszystko ojcowie polskich dzieci greckiego wyznania powinni pójść za przykładem Rady miasta Lwowa, dbać o to, pamiętać i nie dopuścić, aby ich dzieci były zmuszane do nauki religii w obcym dla nich języku ruskim i przy pomocy nauki religii były przerabiane na Rusinów!

Wiadomości bieżące.

— **Połączenie okrętowe z Paraną.** Od marca br.— jak nam donoszą — parowce „Lloyda austryackiego“ i „Adryi“, idące z Tryestu i Fiume do Buenos-Aires, będą zawijały także do portu Paranagua w Paranie, stąd tylko 50 km. do Kurytyby, stolicy tego stanu, w którym liczba Polaków, osiadłych w zwartych masach, wynosi najmniej 60.000. Będzie to także ułatwieniem eksportu od nas w tamtą stronę.

— **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś w poniedziałek, d. 12 b. m. Dr. K. Gargas: „Znaczenie stowarzyszeń w życiu codziennem“. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p. ul. św. Mikołaja 4. Pocz. o g 7·30. — We wtorek dnia 13 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski za Piastów“. Sala XIV Uniwersytetu, II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o g. 7 w. —

— **Szkoła Nauk Politycznych,** jak już donosiliśmy, przeniosła się w tym roku do lokalu dogodniejszego przy ul. Akademickiej, mianowicie do gmachu szkoły św. Jadwigi. Niezwykle interesujący dobór wykładów zapewnia tej użytecznej instytucyi coraz większe powodzenie. Co poniedziałek w tym miesiącu wykłada tutaj red. Jan Popławski przedmiot mało opracowany w literaturze politycznej „Narodowości i szczepy na ziemiach polskich“. Dzisiaj (12 lutego) wykład ten zaczyna się o g. 6 w. Po odczycie red. Popławskiego odbędzie się seminaryum ekonomiczne prof. dr. Ochenkowskiego: Wieś polska w XIX st.“ (godz. 7—8.

We wtorek 13 b. m. od 7—8 dr. Zdzisław Próchnicki: „Ustrój państwowy Prus i Niemiec“.

— **Koncerty.** Dzisiaj w poniedziałek staraniem gal. Tow. muzycznego odbędzie się w sali Domu narodnego 3-ci koncert z łaskawym współudziałem hr. Pelagii Skarbkówny.

— **Widowiska i zabawy.** D. 18 b. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie złożone z trzech sztuczek. W antraktach koncert muzyki wojskowej 80 pp. Nowe dekoracye, nowe kostyumy. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Stow. przy ul. Franciszkańskiej l. 7. Początek o godz. 7 wieczór.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. politechnicznego, odbędzie się we środę 14 bm. o godz. 6 w. w sali wydziałowej Miejskiego Muzeum przemysłowego.

Walne zgromadz. Tow. Tow. pocztowych urzędników pomocniczych dla Galicyi odbędzie się d. 18 bm. w sali wykładowej w gmachu dyrykcyi poczt. o g. 4 popoł.

Walne zgromadzenie pryw. gimnazyum żeńskiego odbędzie się d. 14 lutego w lokalu szkolnym (ul. Pańska 23, I. p.) o g. 6 w.

Na posiedzeniu wydziału Tow. „Lwowska pomoc przemysłowa“ w d. 6 bm. podniesiono projekt urządzenia w roku bieżącym jarmarku wyrobów krajowych. Wydział Towarzystwa pragnąc zasięgnąć zdania interesowanych sfer w tej mierze, zaprasza na posiedzenie, które odbędzie się we środę 14 bm. o g. 7 wiecz. w Izbie handlowej i przemysłowej.

Walne zgromadzenie Związku katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych odbędzie się dnia 14 bm. w środę o g. 4 popołud. w Zakładzie „Dzieciątka Jezus“ przy ul. Pauinów.

— **Zmiana garnizonu.** Z wiosną br. przeprowadzoną zostanie zarządzona ubiegłej jesieni zmiana garnizonów. Dyslokacya pułków uzupełniających rozna o tyle zmiany, że jeden batalion 30 pp. ze Lwowa odchodzi do Orjepola w Sandżaku Nowo Bazarskim, a batalion piechoty Nr. 1/10 z Radymna do Bjeliny w Bośnii. Batalion 30 pp. ma być na nowych leżach już przed świętami Wielkiej nocy, a batalion z Radymna odjedzie dopiero po świętach. Ze względu na to, że pobyt w Sandżaku jest przykry, przeto władze wojskowe odniosiły się do oficerów z zapytaniem, którzy gotowi są przenieść się tam na ochotnika. Pierwszy zgłosił się kapitan Doktorowicz.

— **Z życia młodzieży.** Staraniem Związku stud. architektóry odbędzie się we wtorek 12 bm. na Politechnice w sali VIII. o g. 6 w. wykład p. M. Olszewskiego p. t. „Stylizacya w Architekturze“. Wstęp dla publiczności 20 hal., akademicki 10 hal.

— **Straż pożarna w Zamarstynowie** zamiast balu dała wczoraj przedstawienie amatorskie, złożone z dwóch monologów charakterystycznych i jednoaktówki St. Dobrzańskiego „Podejrzana osoba“. Przedstawienie wykonane miejscowemi amatorskiemi siłami udało się dobrze, a licznie zebrani mieszkańcy Zamarstynowa gorąco oklaskiwali grę amatorów.

— **Dwa wieczory młodzieży akademickiej.** Cały Lwów interesuje się dorocznemi przyjęciami młodzieży akademickiej. Informacyi udzielą dwa poniższe komunikaty:

Kapelusze, Cylindry z fabryk: Habiga, Plessa, Scotta, Chrystyan, Borsalino, Pichlera, poleca 1060 Zdzisław Zdanowicz w Krakowie ul. Sławkowska l. 3, Hotel Saski. — Tel 516.

Pod protektoratem JW. pani Mieczysławowej Pinińskiej i J. Magnificencyi rektora dr. Antoniego Gluzińskiego odbędzie się dnia 17 lutego w sobotę w salach Kasyna miejskiego r-aut Czytelni akademickiej z łaskawym współudziałem pp. Bednarzewskiej, Szymanowskiej, Demana, Machana, Nowackiego, Zofalla, Tech. kółka mandolinistów i orkiestry wojsk. 15 pp. pod batutę p. Konopaska. Komitet rautu stanowią pp.: Mieczysławowa hr. Pinińska, M. Ochenkowska, E. hr. Dembińska, Aleksander Mniszek Tchorznicki, Seweryn Widt, Leon hr. Piniński. Imieniem młodzieży: Stanisław Sołtys-Kozaryn, Janusz Bobin. Początek rautu o godz. 8 wieczorem. Ceny biletów: Familijny 12 kor. wstępu 4 kor., akademicki 1 kor. Zaproszenia i bilety wydaje się w Czytelni akademickiej (Pasaż Mikolascha) w godz. 12—1 w południe i 6—7 wiecz., w dzień rautu w Kasynie miejskiem.

Wielki koncert T-wa Bratniej Pom. słuch. Politechniki. Dzięki uprzejmości najwybitniejszych sił artystycznych, jak pań: M. Jaszek Sołtysowej, M. Boyer, M. Gembarzewskiej, M. Zawiejskiej i pp. W. Grąbczewskiego, Wł. Floryańskiego, A. Dianniego, Cz. Zaremby, Zyg. Trojanowskiego oraz „Chóru Technickiego“ odbędzie się d. 15 bm. t. j. we czwartek, nie jak poprzednio ogłoszono w auli Politechniki, lecz w sali Filharmonii: „Wielki wieczór pieśni“. Kierownictwo artystyczne i akompaniament objął łaskawie p. prof. F. Neuhauser. Bilety wcześniej nabywać można w księgarniach: WP. Połonieckiego i Altenberga i w wydziale Tow. Bratniej Pomocy słuch. Politechniki (gmach politechniki, parter).

— **Wiadomości osobiste.** Promocya inżyniera Wacława Balickiego na doktora nauk. technicznych odbyła się na tutejszej Politechnice w sobotę 10 bm.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj do Krakowa na posiedzenie kraj. komitetu dla restauracyi król. zamku na Wawelu. P. marszałek powróci jutro rano do Lwowa.

Na posiedzenie komitetu tego wyjechali również członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński, oraz sekretarz prezydyum Wydziału krajowego Karol Kucharski.

— Ks. **rektor Gralewski,** jedna z najwybitniejszych postaci politycznych w Królestwie Polskiem, znany szczególnie z działalności na polu reformy wychowania publicznego, przybył na kilka dni z Warszawy do Lwowa.

— **Teatry; Teatr miejski:**

W poniedziałek 12 b. m.: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

We wtorek 13 bm.: „Werther“, opera w 4 aktach (5 odsłonach). Słowa podług poematu Gothego, napisał P. Millliet i Edward Blau — polski przekład L. Germana,— muzyka J. Massenet'a. Gościnny występ Maryi Boyer, artystki opery paryskiej, Brunona Machana, oraz występ Maryi Morkrzyckiej-Pilarz i Jul. Jeromina.

We czwartek 15 b. m. po raz pierwszy (nowość): „Gra“, tryptyk sceniczny, napisał Jerzy Żuławski. 1) „Literat i aktorka“. 2) „Bezinteresowny“. 3) „Finał komedyi“. W przedstawieniu biorą udział panie: Bednarzewska, Zawiejska, Zielińska, Rybicka, Kościukówna; pp. Adwentowicz, Nowacki, Brzozowski, Szymborski i Fritsche.

Teatr ludowy lwowski w Borysławiu:

W poniedziałek 12 bm.: „Prima Ballerina“, farsa w 3 aktach z francuskiego S. Benedixa.

W Sanoku.

We czwartek 15 bm.: „Lekkomyślna siostra“, komedya w 4 aktach Perzyńskiego.

W sobotę 16 b. m.: „Żydzi“, sztuka w trzech oktach Czirikowa.

W niedzielę 17 bm.: „Tkacze“, sztuka w 4 aktach G. Hauptmanna.

— **Wybory do Izby handlowej.** Skrutynium wyborów do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie już ukończono. Rezultat ich jest następujący: I. Z handlu wybrani w I kategoryi członkami Ludwik Winiarz na 6 lat, Karol Buber 3 lata, zastępcami Mojżesz Seidmann z Kołomyi i dr. Norbert Sobel ze Lwowa, w II kategoryi: ze Lwowa członkami Jakub Wiksel, Leon Rosenfeld, Władysław Stachiewicz, wszyscy trzej na lat 6, Maurycy Rapoport na 3 lata, zastępcami: Zygmunt Wolisch, Hermann Dattner, Julian Abrysowski, Alfred Kraus, Herman Ochs; ze Stanisławowa członkami Edmund Rauch, zastępcą Aron Weishaus; z Drohobycza członkiem Maurycy Jonasz, zastępcą Samuel Nebenzahl; z Żółkwi Marek Weinreb; z Kołomyi członkami Natan Bischel, zastępcą Mojżesz Seidman: w III kategoryi członkami Ferdynand Stanisław Bardasz 6 lat, Herman Hainbach 3 lata, zastępcami Emil Jolles i Benno Weissberg.

Z przemysłu: w I kategoryi członkami na lat 6 Leopold Baczewski, Zygmunt Lewakowski, zastępcami Jakub Feuerstein, dr. Marcin Horowitz; członkiem na 3 lata Eliasz Kriss, zastępcą Zygmunt Duczyński; w II kategoryi członkami: Józef Neuman na lat 6, Alfred Dzikowski 3 lata, zastępcami dr. Herman Rubel i Edward Machan; w III kategoryi: ze Lwowa członkami na 6 lat Michał Michalski, Aleksander Getritz, zastępcami Hipolit Śliwiński, Artur Schleyen, na 3 lata członkiem dr. Jan Rucker, zastępcą Michał Makowicz; w Przemyślu członkiem Alfred Frenkl, zastępcą Ferdynand Paar, w Stryju członkiem Alfred Zacharjewicz, zastępcą Jan Wehrstein, w Drohobyczu członkiem Stanisław Gurgul, zastępcą Jan Ihnatowicz, w Żółkwi członkiem Rafał Rubinstein, zastępcą Bolesław Długoszowski.

— **Ze Związku naukowo-literackiego.** Na ostatnim wieczorze czwartkowym w Związku mówił p. E. Miron Pietsch o tem, „jak powinno wyglądać nasze mieszkanie“. Interesującego odczytu słuchało liczne audytoryum i nie było pewno nikogo, ktoby nie postanowił sobie zastosować w domu praktycznie wywodów prelegenta. Propaganda dobrego smaku w urządzaniu wewnętrznem swego domostwa — to dążenie do rewolucyi estetycznej w klasach średniej, a nawet wysokiej zamożności, która niestety nie zawsze idzie w parze z kulturą smaku. Prelegent przekonywująco dowodził konieczności zarzucenia tandety i szychu w mieszkaniach, zwłaszcza w sprzętach i tkaninach. Otoczenie domowe powinno być oryginalnie dostosowane do indywidualności gospodarza, mieć w sobie cząstkę jego duszy, jakiś styl swoisty. Życzyć sobie należy powrotu do prostoty, logiki i rzetelności dawnych urządzeń mieszkalnych, powrotu do mebli i tkanin ręcznych, wedle oryginalnego rysunku sporządzanych, ile możności w duchu zdobnictwa narodowego.

W ożywionej dyskusyi, która się potem wywiązała, wzięli udział oprócz prelegenta pp. dr. Eliasz Radzikowski, dr. Wacław Moraczewski, Z. Wasilewski, Mączewski, przewodniczący zebrania dr. Jan Pawlikowski i inni.

— **W szkole gospodarstwa domowego,** założonej niedawno we Lwowie z inicyatywy p. Heleny Szczepanowskiej, a utrzymywanej przez powołane do życia w tym celu towarzystwo, obchodzono w tych dniach w sposób pięknie pomyślany rocznicę styczniową. W programie obchodu były między innemi pięknie ułożone żywe obrazy według rysunków Grottgera. Obecne na tym obchodzie uczenice szkoły (liczba ich dosięga obecnie 50-tki) złożyły między sobą sto koron na rzecz nauczycieli ludowych w Królestwie, którzy padli ofiarą w walce o język polski w szkołach.

— **Pogadanka w sprawie unarodowienia szkoły,** druga z rzędu odbyła się wczoraj wieczór w sali ratuszowej staraniem „Towarzystwa Ochrony Młodzieży“. W dyskusyi bardzo gorącej zabierali głos: dyr. dr. Karol Petelenz, prof. Majerski, pani Gorzycka, prof. Bykowski, p. Janelli poczem przewodn. B. Lewicki odroczył dalszą dyskusyę do niedzieli 18 bm. o godz. 6 wieczór także w sali ratuszowej. Do głosu dotąd zapisali się p. Aleksandrowiczówna, p. Weidlichowa, p. Czarnecki, p. Bykowski, p. Krajewski i dyr. Petelenz.

— **Lwowski oddział Tow. pedagogicznego.** W sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza odbyło się wczoraj o godz. 11 przedpoł. nadzwyczajne walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego.

Obrady zagaił p. Szajowski, wyrażając żal z powodu śmierci prezesa oddziału ś. p. Wasunga, którego pamięć uczciło zgromadzenie przez powstanie.

Przewodniczącym zebrania wybrano p. Ligęzę, sekretarzem p. Korneckiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, po krótkiej dyskusyi, postanowiono jeden z najważniejszych punktów porządku dziennego referat p. E. Szajowskiego w sprawie unarodowienia szkoły, ze względu na ważność sprawy odroczyć aż do ukończenia druku tego referatu, a to celem dokładniejszego przestudyowania i należytego przygotowania się do dyskusyi. Sprawie tej ma być poświęconem osobne zgromadzenie Towarzystwa.

Z porządku dziennego dokonano następnie uzupełniającego wyboru wydziału. Prezesem wybrany został p. J. Ligęza, zastępcą prezesa p. J. Solski, skarbnikiem p. W. Smereka, członkiem wydziału oddziałowego p. Zyszkiewicz.

Dłuższą dyskusyę wywołał następny punkt porządku dziennego „Sprawa polepszenia bytu nauczycielstwa przez zrównanie z 3 najniższemi rangami urzędników“. W myśl wniosku referenta p. K. Jaworskiego uchwaliło zgromadzenie następującą rezolucyę:

1. „Walne zgromadzenie uznaje, iż polepszenie bytu nauczycielstwa ludowego jest nietylko kwestyą chleba, lecz sprawą ogólnie narodową i że dążenie do uzyskania tego polepszenia jest dziś obowiązkiem nietylko nauczycielstwa krajowego, lecz całego społeczeństwa, w którego rękach spoczywają losy całej elementarnej oświaty.“

2. „Walne zgromadzenie stwierdza z całym naciskiem, iż jedynem słusznem i sprawiedliwem załatwieniem tej sprawy jest zrównanie płac nauczycielskich z płacami trzech ostatnich rang urzędników państwowych.“

3. „Ponieważ Sejm krajowy polecił Radzie szkolnej krajowej, aby ta w porozumieniu z Wydziałem krajowym przedłożyła na najbliższej sesyi sejmowej wnioski w sprawie regulacyi płac nauczycielskich, walne zgromadzenie wzywa zarząd główny, aby uczynił wszystko, co uważa za stosowne do stanowczego domagania się u czynników do tego powołanych, aby sprawą regulacyi płac zajęły się w myśl postulatów nauczycielstwa krajowego, a nie załatwiały jej lataniną nie obmyślaną na dalszą metę.

4. „Walne zgromadzenie uznaje, że dalsze przewlekanie tej tak doniosłej pod względem narodowym sprawy nie jest dopuszczalne, a uporczywe zwlekanie większości sejmowej w ostatecznem jej załatwieniu może wywołać nieobliczalne, a sprawie oświaty narodowej szkodliwe następstwa“.

Następnie p. E. Szajowski wygłosił referat o potrzebie założenia bursy nauczycielskiej. Po ożywionej dyskusyi, uchwalono w myśl wniosków referenta rezolucyę, którą walne zgromadzenie uznając założenie polskiej bursy dla synów nauczycieli za sprawę naglącą, upoważniło zarząd oddziałowy do wynajęcia lokalu i urządzenia bursy już z dniem 1 września br. i wezwało zarząd główny, aby całą kwotę 1000 kor. z funduszu burs rozdawaną co roku nauczycielom w formie zapomóg, wcielał do funduszu utworzyć się mającej bursy nauczycielskiej we Lwowie, ewentualnie część tej kwoty, w razie powstania podobnych burs w innych oddziałach towarzystwa pedagogicznego w kraju. Ponadto postanowiono zająć się utworzeniem bursy dla synów włościan polskich.

Przyjęto następnie następujące wnioski zarządu oddziałowego:

„1. Walne zgromadzenie uznaje każdą akcyę ku polepszeniu bytu nauczycielstwa za konieczną.

„2. Walne zgromadzenie wyraża uznanie wszystkim tym towarzystwom, które na tej drodze szczerze podjęły się pracy.

Na wniosek p. Muchy uchwalono następnie wyrazić cześć i uznanie braciom nauczycielom z za kordonu i przeznaczyć dla nich z funduszów oddziałowych kwotę 60 koron.

Przed zamknięciem obrad zawiadomił zgromadzenie p. Kornecki o dokonanem otwarciu czytelni nauczycielskiej w lwowskim oddziale Towarzystwa Pedagogicznego.

— **Uroczystości sokole.** Sokół III (Żółkiewska) obchodził wczoraj uroczystym wieczorkiem rocznicę powstania styczniowego. Po słowie wstępnem dha Wład. Janikowskiego nastąpiły ćwiczenia dziarskiej drużyny sokolej, śpiewy i deklamacye patryotyczne.

Sokół IV (Łyczakowski) obchodził znów wczoraj pięknym wieczorkiem pierwszą rocznicę swego istnienia. Barwnie przystrojona sala gimnastyczna szkoły św. Antoniego zapełniła się po brzegi publicznością. Do zebranych przemówił prezes r. Neuman, kreśląc dorobek sokolstwa w ogóle — a najmłodszego jego gniazda w pierwszym roku jego istnienia. Gniazdo to liczy dziś przeszło 200 członków, z których znaczna część uczęszcza pilnie na ćwiczenia, prowadzone przez dha Chomickiego. Sokół IV urządził szereg obchodów narodowych, brał udział prawie w każdej uroczystości, a przy lustracyi sokolej spotkał się z uznaniem. Przemówienie swe zakończył prezes apelem do obywateli łyczakowskich, aby popierali cele tego młodego gniazda.

Nastąpił wieczór gimnastyczno-muzyczno-wokalny, na którego urozmaicony program złożyły się ćwiczenia członków „Macierzy“ i Sokoła IV, śpiew pny Sawickiej, deklamacya dha Janikowskiego, gra na skrzypcach p. Pańkowa, produkcye kółka tamburzystów, „Arya“ i monolog p. Heksla. Wieczorek wypadł świetnie, ku zadowoleniu mieszkańców dzielnicy łyczakowskiej.

— **Z nieudzieli.** „Kółko zabawowe drukarzy lwowskich“ miało wczoraj swoją najweselszą z niedziel. Urządzono w „Gwieździe“ przedstawienie amatorskie na dochód budowy własnego domu. Wypełniono salę w zupełności, nastrój „familijny“, atmosfera serdeczna. Słynny we Lwowie „Chór drukarzy“ pod batutą p. Franc. Domiszewskiego nie mógł zejść ze sceny, tak głośno domagano się powtarzań. Amatorzy zagrali dwie sztuczki, jedną „importowaną“, jedną swojską. Szczery podziw należy się pani Łozińskiej, za grę ogromnie inteligentną, śmiałą, żywą; p. Smoliński śmiał się chyba sam ze siebie, kiedy ujrzał w lustrze znakomitą twarz swoją; o grze już się nawet nie mówi, p. Smoliński ma sławę „fachowca“ w kwestyach sceny i jest Novellim między drukarzami. Pani Czołowska w całej pełni za śpiew swój zasługuje na gorące pochwały, których skąpić nie można wybornej dwójce pp. Załęskiemu i M. Kowalskiemu. Przedstawienie udało się, szło składnie, bez amatorskich niedokładności.

— **Mieszkańcy ulicy Długosza** proszą Towarzystwo ochrony zwierząt o interwencyę. Ulica Długosza jest stroma, a bardzo uczęszczana, jako dogodna przecznica. Ulicą tą przejeżdża dziennie kilkadziesiąt fur z cegłami i innymi materyałami budowlanymi. I opisać wprost nie można co się dzieje na ulicy tej z biednymi końmi, katowanymi w sposób nieludzki. „Najbliższy“ policyant sterczy u wylotu ulicy Mochnackiego i płazem chodzi zbydlęconym parobkom katowanie koni, które szczególnie teraz w czasie gołoledzi, przekracza wszelkie granice i wzywa o pomstę do organów należnych.

— **Ze sportu.** Wczorajsze zawody, zorganizowane przez Lw. Tow. Łyżwiarskie na Stawach Panieńskich, powiodły się tylko w połowie, sztuczna jazda bowiem Juniorów z powodu braku zgłoszeń nie przyszła do skutku. Pierwszy to zawód w bieżącym sezonie dla organizatorów konkursów.

Do wyścigu na 1500 m., dostępnego dla starszej młodzieży, z 10 zgłoszonych startowało 8 z następującym wynikiem: Kalnicki (3 : 07) 1, Pappius (3 : 07²/₅) 2, Włodzimirski (3 : 15³/₅) 3, dalej Kokosowicz, Lojzio Staszkiewicz, Tomaszewski (odstąpił z powodu defektu trzewika) i Hirschtritt (upadł w przedostatniem okrążeniu). Zawody i tym razem budziły wiele zainteresowania.

— **Krajowa Rada kolejowa.** Z dniem 32-go grudnia 1905 ukończył się okres trzechletni, na który powołani zostali członkowie obecnej krajowej Rady kolejowej. W skład Kraj. Rady Kolejowej według statutu organizacyjnego wchodzi 7 członków powołanych przez Wydział Krajowy według własnego uznania, zaś 7 powołanych przez Wydział Krajowy na propozycyę Izb handlowych, Towarzystw rolniczych, Tow. leśnego i Tow. naftowego.

Na nowy okres trzechletni od 1 stycznia b. r. do końca r. 1908 powołał obecnie Wydział Krajowy:

Teodor Hellwig i Franciszek Zytny
dawniej J. WAŻNY
Lwów
Czarnieckiego 2
polecają swój świeżo nabyty i obficie w towary zaopatrzony handel towarów korzennych, delikatesów i pokoje do śniadań. KUCHNIE domową prowadzimy w własnym zarządzie
na miary,
stare. 1799
Z poważaniem

na przedstawienia korporacyj odnośnych: Posła dra Włodzimierza Kozłowskiego z Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, posła Władysława Struszkiewicza z Tow. rolniczego w Krakowie, posła dra Kazimierza hr. Szeptyckiego z Tow. leśnego we Lwowie, posła Leonarda Wiśniewskiego z Tow. naftowego we Lwowie, prezydenta Izby Samuela Horowitza z Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie, Bernarda Libana z Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, Feliksa Westa z Izby handlowo-przemysłowej w Brodach.

Z własnej inicyatywy: posłów dra Stanisława Głąbińskiego, Stanisława Jędrzejowicza, dra Henryka Kolischera, prezydenta m. Krakowa dra Juliusza Leo, dyrektora poczt Jana Seferowicza, b. dyrektora kolei państwowych Wiktora Kolosvarego i profesora politechniki lwowskiej Karola Skibińskiego.

— **Miejska straż akcyzowa o fundusz emerytalny.** Onegdaj wieczór odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej, zgromadzenie funkcyonaryuszów miejskich niestałych dochodów, zwołane w sprawie żądania stworzenia funduszu emerytalnego. Sprawa ta ciągnie się już od szeregu lat. Jeszcze za czasów kiedy szefem departamentu niestałych dochodów był śp. Łyszkowski, powstał na jego projekt z wkładek funkcyonaryuszów akcyzy „Fundusz zaopatrzenia“. Funduszu tego nie ruszano, a niezdolnym do służby funkcyonaryuszom, wdowom i sierotom udzielała gmina zaopatrzenia z własnych funduszów w formie darów z łaski. Z biegiem czasu „fundusz zaopatrzenia“ wzrósł do kwoty 1½ miliona koron. Obecnie podjęli funkcyonaryusze akcyzowi ponownie akcyę w sprawie funduszu emerytalnego i wnieśli w tej sprawie petycyę do reprezentacyi miasta Niedawno weszła nowa petycya, w której funkcyonaryusze domagali się zwrotu uiszczonych przez nich do „funduszu zaopatrzenia“ wkładek, których suma u niektórych wynosi nawet po kilka tysięcy koron. Aby zasięgnąć wyjaśnień co do właściwych żądań petentów, z inicyatywy komisyi administracyjnej i szefa departamentu niestałych dochodów radcy Jakubowskiego, zwołano ogólne zgromadzenie funkcyonaryuszów w tej sprawie.

Jako referent przedstawił sprawę p. Schreier, a po długiej dyskusyi, w której obok interesowanych zabierali głos obecni na zgromadzeniu radni miejscy, redaktor Laskownicki, Czarnecki, Hudec, Solecki i radca Jakubowski, uchwaliło zgromadzenie rezolucyę zdążającą do uzyskania emerytury i pewego rodzaju stabilizacyi, tudzież zwrotu wkładek uiszczanych z tantyem. Prowadzenie akcyi poruczono komisyi złożonej z 5 członków.

Niewątpliwie sprawa ta spotka się w Radzie miejskiej z przychylnem przyjęciem. Ludziom pracującym dla gminy od szeregu lat — niektórzy służą w gminie z górą 40 lat — należy się zabezpieczenie przyszłości i obowiązek ten Rada miejska z pewnością zrozumie.

— **Praktyki wakacyjne słuchaczów techniki w fabrykach.** Techniczne Koło „Pomocy przemysłowej“ w Lwowie, wychodząc z tego założenia, że wobec ożywienia ruchu przemysłowego w kraju naszym, należy zawczasu w młodzieży technickiej budzić zmysł do pracy w przemyśle przez naukę poglądową, zajęło się w ubiegłym roku organizacyą praktyk wakacyjnych dla słuchaczów techniki po większych zakładach fabrycznych i przedsiębiorstwach przemysłowych.

Z pomocą pospieszył „Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, przeznaczając na stypendya (praktyki takie są bezpłatne, a młodzież techniczna często ubogą) z funduszów swych kwotę 400 koron i uzupełniając tym sposobem subwencyę Wydziału krajowego w kwocie 400 koron, oraz „Koła Technickiego“ w kwocie 200 koron, do kwoty 1000 kor.

Nadto „Związek“ zajął się pomieszczeniem kandydatów na czas wakacyjny w tych większych fabrykach i przedsiębiorstwach, które uznając potrzebę takiego praktycznego zachęcenia młodzieży technickiej do pracy w przemyśle już w czasie studyów, pospieszyły z zaofiarowaniem miejsc u siebie.

To umożliwiło pomieszczenie 17 kandydatów, z których 11 pobierało stypendya, wynoszące od 30 do 100 koron, a sześciu ze stypendyów nie potrzebowało korzystać.

Praktykanci otrzymywali stypendya te w ten sposób, że pierwszą połowę pobierali przy rozpoczęciu praktyki, a drugą połowę po jej ukończeniu za przedłożeniem poświadczenia ze strony fabryki, oraz wyczerpującego sprawozdania z wykonanych prac i poczynionych spostrzeżeń.

Wynik, wedle tych poświadczeń i sprawozdań, był ogółem zadowalniający. Należy się podziękowanie fabrykom i przedsiębiorstwom przemysłowym, w których praktyki wakacyjne się odbywały, mianowicie: fabryce maszyn L. Zieleniewskiego w Krakowie, cegielni parowej hr. Potockich w Krzeszowicach, fabryce maszyn i odlewni żelaza ks. Andrzeja Lubomirskiego we Lwowie, fabryce akcyjnej maszyn i wagonów w Sanoku, fabryce maszyn „G. Josephys Erben“ w Bielsku, kilku przedsiębiorstwom naftowym w Borysławiu, fabryce wozów motorowych firmy Ganz & Comp. w Budapeszcie, wreszcie akcyjnemu Browarowi w Tenczynku.

— **Kościół w Jaremczu.** Otrzymujemy odezwę, z której ustęp najważniejszy powtarzamy w wyrachowaniu, że w całym kraju osoby korzystające z takiem upodobaniem z wczasów letnich w Jaremczu, złożą się na fundacyę tego kościołka.

„Od dłuższego już czasu istnieje myśl zbudowania w Jaremczu w miejscu prowizorycznej małej kaplicy, rzym. kat. kościoła murowanego na 400 osób, wykonanie tej budowy jednak opaźnia brak funduszów. Dla energiczniejszego zajęcia się tą sprawą, zawiązało się osobne, przez namiestnictwo zatwierdzone Towarzystwo, które mając już grunt odpowiedni, krząta się około pomnożenia funduszów na cel tej budowy i pragnie z wiosną r. 1906 do budowy przystąpić. Lecz gdy fundusze te nie dochodzą nawet jeszcze do połowy kosztów na blizko 12.000 kor. obliczonych, a wskutek tego rozpoczęciu budowy zagraża zwłoka, podpisany komitet postanowił zwrócić się do ofiarności publicznej i na tej drodze starać się o ich uzupełnienie do pożądanej wysokości, sądzi bowiem, że myśl zbudowania w dalekich naszych uroczych górach kościołka rzym. kat., na chwałę Bożą i duchowy pożytek tych wszystkich, którzy kiedykolwiek w Jaremczu i jego okolicy szukać będą zdrowia lub wytchnienia, wszędzie sympatyczne znajdzie przyjęcie i ogólne poparcie.

„Z ufnością w gorącą pomoc i błogosławieństwo Boże, zwraca się Komitet z prośbą do wszystkich Rodaków o wzięcie udziału w tem pięknem dziele i przyczynienia się do budowy rzym. kat. kościołka w Jaremczu, wyrażając pewność, że nie masz między nimi takiego, któryby zamknął rękę tam, gdzie idzie o chwałę Bożą i dobro ojczyzny, tem bardziej, że każda ofiara Bogu złożona, z Jego darów pochodzi. Za każdy datek tak osobisty jak zebrany w gronie swych znajomych i bliskich, ślemy z wdzięcznością „Bóg zapłać“.

„Do przyjmowania składek upoważniony jest prezes Komitetu budowy tego kościoła Wny Józef Skupniewicz, c. k. dyrektor gimnazyalny w Kołomyi“.

— **Zażalenie na kasę teatralną.** Na wtorek dnia 6 i czwartek 8 lutego b. r. zapowiedziano afiszami i dziennikami przedstawienia „Walkiryi“. W poniedziałek a więc w przed dzień przedstawienia, rano o 9 oświadczyła mi w kasie kasyerka, że dopiero we wtorek bilety na wieczorne przedstawienie będą dostępne; we wtorek o godz. 10 taż sama kasyerka zapowiedziała, co i wieczór dziennikami ogłoszono, że przedstawienie „Walkiryi“ z powodu nagłego zasłabnięcia p. Szymańskiego odwołano, wobec czego biletów na te przedstawienia nie sprzedaje się. Ze zdziwieniem wyczytałem w czwartowem wieczornem „Słowie Polskiem“ ootatkę z teatru, że z zakupieniem biletów na piątkowe 9 b. m. i niedzielne 11 b. m. przedstawienia „Walkiryi“, należy się spieszyć, gdyż pozostała z poprzedniej sprzedaży tylko mała reszta. Okazuje się z tego, że informacya kasyerki była wprost kłamliwą, i że dla niej istnieją wybrańcy, dla których bilety zawsze są i ten szary tłum, który jej zdaniem do teatru uczęszczać nie powinien.

Dziś w piątek 9. b. m. oświadczyła mi taż sama kasyerka, że ani na dziś ani na niedzielę biletów na lepsze miejsca już nie ma — pozostały tylko takie narożne w ostatnich rzędach.

Piętnuję tę nieuczciwość organów teatranych jak najsurowiej, a pytam zarazem Szan. Redakcyę, czyja w tem wina, czy dyrekcyi, czy też winależy w samowoli kasyerki.

(Jest to tajemnica, której rozplątanie nie do nas należy; zwracaliśmy na nią powielekroć uwagę sfer decedujących. Red.)

— **Zbyt skrupulatny dłużnik.** Na zlecenie majstra piekarskiego Mojżesza Obera aresztowano w sobotę jego woźnicę Filipa Jaćkowa, którego Ober oskarżył, że poprzedniej nocy po oderwaniu deski dostał się do magazynu z mąką i skradł 35 klg. mąki wartości 10 koron. Skradzioną mąkę dał Jaćkow Michałowi Demciowi, którego również aresztowano. Jaćkow tłumaczył się, że winien był 10 koron Demciowi a nie mając pieniędzy, dał mu skradzioną mąkę. Zbytnią akuratność w interesach pieniężnych odpokutuje Jaćkow aresztem.

— **Konkurencya.** Lejzor Gruber kolektant przy ul. Teatralnej l. 12 wniósł skargę do policyi, że przez cały dzień wchód do jego lokalu zawalają rozmaici złodzieje kieszonkowi, indywidua handlujące fałszywemi kartkami loteryjnemi, którzy odciągają mu klientów.

— **Znaleziono.** Na ul. Żółkiewskiej znaleziono srebrny zegarek „Roskopf“ remontoir, podwójnie kryty z krótkim tulskim łańcuszkiem z podkową.

— **Zgubiono.** P. Leon Sadowski, urzędnik Banku krajowego zgubił prawdopodobnie na ul. Św. Mikołaja roczną kartę kolejową wystawioną na nazwisko p. Kazimierza Agopsowicza.

Tegoroczne rekolekcye dla kapłanów odbędą się w Kolegium OO. Jezuitów w Chyrowie od 13 do 15 marca włącznie. Początek w poniedziałek 12 marca wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje rektor ks. Jan Nuckowski T. J. — najdalej do 9 marca.

Tow. opieki nad sierotami.

Z inicyatywy prez. dr. Tchorznickiego powstać ma w naszem mieście Tow. opieki nad sierotami. Celem porozumienia się bliższego co do zakresu tego Towarzystwa, zaprosił prezydent kilkadziesiąt wybitnych osobistości na zgromadzenie, które odbyło się w sobotę w prezydyum sądu apelacyjnego.

Zagaił obrady prez. dr. Tchorznicki, zaznaczając, że chodzi tu o rzecz wielką społeczną, chodzi o los około 30.000 sierót, zostających pod opieką władz opiekuńczych. Władze opiekuńcze muszą starać się nietylko o zarząd majątku pupila, ale także o dobro jego moralne, o jego wychowanie i utrzymanie. Zarząd majątku pupilów jest rzeczą łatwiejszą, bo opiekunowie są obowiązani do składania rachunków, z których władza opiekuńcza może wnioskować o stanie majątku pupila, może kontrolować opiekunów. O wiele trudniej jest ze stroną moralną sierót, sprawa ta bowiem wymaga ciągłej styczności władzy opiekuńczej z opiekunami i pupilami.

Na prowincyi, gdzie ilość sierót jest mniejszą, styczność ta jest ułatwiona. Utworzono tam tow. rady sieroce, do których wchodzą naczelnicy gmin, księża, nauczyciele i t. d., którzy pomagają władzom opiekuńczym. We Lwowie ze względu na wielką ilość sierót (30.000), organizacya musi być inna i dlatego powstała myśl stworzenia Tow. opieki nad sierotami, któreby było tym łącznikiem, na wzór takich towarzystw w Wiedniu i Pradze. Przy tej sposobności odparł prezydent zarzut, który doszedł do jego uszu, jakoby Tow. to miało być biurokratyczne. Kto zna obecnie sądownictwo, wie, że ono wolne jest od formalistyki, i tak mowca osobiście, jak w imieniu całej falangi sędziów może zapewnić, że sędziowie obecni są nieprzejednanymi nieprzyjaciółmi wszelkiej formalistyki. Mowca ma to przekonanie, że powstać mające Towarzystwo będzie owiane duchem obywatelskim.

Po tem zagajeniu przewodniczącym zebrania na wniosek wiceprez. dr. Dylewskiego wybrano prez. dr. Tchorznickiego, który powołał na sekretarzy radcę Małaczyńskiego i sekretarza Müllera.

Z kolei prez. dr. Tchorznicki otworzył dyskusyę na temat, czy zachodzi potrzeba założenia podobnego Towarzystwa.

Zabrał głos dr. Gargas, wyrażając radość z powodu zainicyowania Towarzystwa. Dopiero przy takiej organizacyi Rad sierocych będzie możliwą, skuteczną opieka nad sierotami, w szczególności także zastosowano systemu rodzinnego w wychowywaniu sierót. System ten z wielu względów posiada wyższość nad systemem zakładowym, bo w wyższym stopniu zdoła uwzględnić indywidualność wychowanków, zachowuje w końcu sieroty w sferze życia normalnego, bo rodzinnego. Rady sieroce umożliwią zastosowanie tego systemu, bo umożliwią przeprowadzenie skutecznej nad wychowawcami kontroli. Towarzystwo powinno jednak stać w ścisłym kontakcie z innemi Radami nadopiekuńczemi, na prowincyi utworzyć się mającemi, zwłaszcza, że sieroty miejskie powinny być niejednokotnie, ze względu na swe zdrowie fizyczne i moralne, przenoszone na wieś. Zdrowotność sierót wymaga również oficyalnego współudziału w Tow. przedstawicieli publicznej służby zdrowia, t. j. fizyka miejskiego w wydziale Towarzystwa a lekarzy miejskich okręgowych w Radach sierocych dzielnicowych.

Radca Małaczyński, prowadzący od lat 4 sprawy pupilarne, przedstawił kilka dat, z których wykaże się, że potrzeba takiego Towarzystwa opieki nad sierotami jest konieczną. Jak słusznie podniósł prez. dr. Tchorznicki, mamy we Lwowie 30.000 sierót, nad któremi władze opiekuńcze rozciągają opiekę. Nadto istnieje 3.400 sierót, nad któremi z powodu rozmaitych przeszkód nie ustanowiono opieki, 3.400 bez ochrony prawnej i kontroli. Rozdzielając sieroty te na sędziów, na każdego z nich przypada 6.000 sierót rocznie, czyli 20 dziennie. Ma więc sędzia dziennie do załatwienia 20 spraw sierocych. Jeżeli się zważy, że każdy z sędziów ma jeszcze inne sprawy do załatwienia, trudno wymagać, aby on dokładnie mógł poznać sprawy swoich pupilów i poświęcać im wiele czasu. Dlatego też przyklasnąć należy myśli stworzenia Tow. opieki nad sierotami, gdyż w ten sposób niejedna łza sieroca będzie osuszona.

W dalszym ciągu polemizował mowca z wywodami dr. Gargasa, udowadniając, że Towarzystwo to nie może rozciągać się na kraj cały, może jednakowoż wejść w kontakt z innemi towarzystwami o podobnym zakresie działania.

Po uchwaleniu, że Tow. takie jest konieczne, otwarto dyskusyę nad statutem Tow. opracowanym przez inicyatorów.

Zabierali w niej głos radca dworu Kunzek, wiceprezes dr. Dylewski, ks. dr. Pechnik, radca D'Abancourt, pna Longchamps i dr. Gargas. W rezultacie z małemi poprawkami przyjęto statut en bloc.

W końcu wybrano komisyę, która ma zająć się poprawką tego statutu, wysłaniem go do namiestnictwa i zwołać obszerniejsze zgromadzenie.

Do komisyi tej wybrani: prez. dr. Tchorznicki, członek Wydziału krajowego dr. Glidziuk, dr. Emil Byk, radca Baranowski, radca Małaczyński, pna Longchamps, Jakób Stroh i sekret. Müller. Zebranie tej komisyi odbędzie się w czwartek o godz. 5 pop.

Na tem zamknięto obrady.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Rozwiązanie Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dzienniki dzisiejsze poranne utrzymują, że br. Fejervary w pomimo odmowy, jaką dał monarcha na jego propozycye rozwiązania Izby poselskiej i w dalszym ciągu zmierza do tego roz-

Filce i sukna na podłogi
Chodniki jutowe kokosowe wełniane dywanowe
Dywany perskie, angielskie i krajowe poleca
W. ADAMSKI
Lwów, Akademicka 2
135

wiązania. Br. Fejervary w tygodniu bieżącym przybędzie jeszcze raz do Wiednia i ponowi prawdopodobnie propozycyę rozwiązania Izby poselskiej.

Przeciw p. Doboszyńskiemu.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues Montags-Journal", dawniejsza „Extra-Post" w artykule wstępnym jeszcze raz bardzo ostro występuje przeciwko posłowi drowi Doboszyńskiemu i zwraca się do Koła polskiego, wyrażając nadzieję, że Koło polskie rozpatrzy sprawę dra Doboszyńskiego. Gdyby tego nie uczyniło część odpowiedzialności spadłaby na Koło polskie.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK) „Wiener Ztg." donosi: Cesarz nadał nadzw. profesorowi geologii i pallentologi na uniwersytecie lwowskim dr. Józefowi Siemiradzkiemu tytuł i charakter zwyczajnego profesora uniwersytetu.

Konferencye biskupów.

Wiedeń. (TBK) Tegoroczne wiosenne konferencye biskupów austryackich rozpoczną się d. 20 bm. w pałacu arcybiskupim w Wiedniu.

Strajk palaczy.

Rjeka. (Węg. B. kor.) Węgiersko-chorwackie Tow. żeglugi wydaliło strajkujących palaczy i zaangażowało nowych. Strajkujących wezwano do ewentualnego zgłoszenia się do służby jeszcze w ciągu dwóch dni.

✝ Kardynał Perraud.

Autun (w depart. Saone et Loire). (TBK.) Kardynał ks. Perraud umarł wczoraj wieczorem.

Traktat handlowy z Włochami.

Rzym. (TKB.) „Italie" wieszuje rządowi podpisania traktatu handlowego z Austro-Węgrami i dodaje, że Włochy specyalnie powinny być wdzięczne ambasadorowi austryacko-węgierskiemu Lützowowi, który z wielkim taktem w jak najlepszy sposób przyczyniał się pomyślnego załatwienia trudnych i zawiłych rokowań. Sojusz polityczny obu państw znajduje w traktacie handlowym nie tylko uzupełnienie, lecz także trwałą i nader silną podporę.

Wielki pożar.

Palermo. (TBK.) Wczoraj wieczorem wybuchł w młynie w Pecoraino, produkującym dziennie 3.000 cetnarów mąki, pożar i obrócił w perzynę wszystkie budynki, tudzież spichrze, napełnione zbożem. Szkodę obliczają na 3 miliony franków.

Starcie na granicy Marokka.

Lalla Maghnia (na granicy marokkańsko-algierskiej). (TBK.) W pobliżu granicy przyszło do starcia między strażnikami cłowymi a marokkańskimi rozbójnikami. Z pomiędzy strażników jeden został zabity, a jeden zraniony. Rozbójników odparto.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinia 11 przedpoł. zebrało się Koło polskie na posiedzenie.

Na początku posiedzenia p. dr. Doboszyński przedstawił swoją sprawę, jaką miał z pismem wiedeńskiem „Extra-Post", a następnie poprosił Koło polskie o wybranie komisyi, która rozpatrzyłaby całą sprawę. Koło przychyliło się do prośby p. Doboszyńskiego i wybrało komisyę, złożoną z pp. Dawida Abrahamowicza, Bobrzyńskiego, Głąbińskiego, Dulęby i Królikowskiego.

Następnie Koło polskie przeszło do rozprawy nad kontyngentem rekrutów i w chwili obecnej, gdy telefonujemy te słowa rozprawy nad kontyngentem rekrutów odbywają się w dalszym ciągu.

W pełnej Izbie podczas drugiego czytania ustawy rekrutacyjnej będzie przemawiał prawdopodobnie także p. Rotter, który miał przemawiać już podczas pierwszego czytania.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poniedziałkowe twierdzą zgodnie, że wniesienie przez rząd ustawy o reformie wyborczej nastąpi w przyszły poniedziałek dnia 19 bm. Jedna tylko „Montags-Revue" utrzymuje, że wniesienie reformy wyborczej nastąpi o jeden dzień później, tj. w dniu 20 lutego na przyszły wtorek.

Konferencya marokańska.

Algeciras. (Ag. Havasa). Zmobilizowanie prasy niemieckiej, które ma widocznie przygotować opinię publiczną na jakiś nieokreślony bliżej cel, wywołuje wśród delegatów w Algeciras wielkie napręsenie. Niema powodu taić wrażenia, że Niemcy, przekonawszy się, iż wszystkie mocarstwa skłaniają się ku Francyi, widzą, że tracą grunt pod nogami na konferencyi i dlatego przygotowują ze wanie jej, a chcą całą odpowiedzialność zrzucić na Francyę. Takie odnoszą wrażenie niektórzy delegaci, którzy wyraźnie mówią o dążeniu Niemiec do rozbicia konferencyi.

Niemieccy delegaci nie szczególnie są zadowoleni z dotychczasowego przebiegu konferencyi, chociaż Niemcy sami ją przeforsowały. Niemcy widzą, że wszyscy inni delegaci nie chcą dopuścić do rozbicia przed wyczerpaniem wszystkich środków porozumienia. Należy też pocnieść, że zachowanie się Francyi wywołuje zadowolenie wszystkich delegatów, którzy są przekonani, że jedynie Francya jest w możności utrzymania porządku w Maroku i posiada odpowiednie ku temu środki.

Konferencya marokkańska.

Algeciras. (Dalszy ciąg noty Agencyi Hawasa). Niezbędnem jest, aby w Berlinie zdano sobie jasno sprawę z tego, iż tutaj nikt nie rozumie gorączkowego zachowania się Niemców w sprawie marokkańskiej.

Wiele innych mocarstw ma w Marokku znacznie większe interesy aniżeli Niemcy, pomimo to tylko Niemcy starają się monopolizować politykę marokkańską i całemu światu dyktować warunki. W kołach delegat. konferencyi podnoszą ze zdziwieniem prononsowane zachowanie się Niemiec i powiadają, że motywy tego są nieznane, lecz widocznie musi być w tem ukryty jakiś tajny cel.

Ze strony francuskiej powiedziano już kilkakrotnie niemieckim delegatom, że Marokko w rzeczywistości ze stanowiska religijnego i społecznego tworzy z Algierem i Tunisem nierozerwalną poniekąd całość. Dwie trzecie części tej całości posiada Francya, a właśnie dlatego iż trzeciej części nie chce zdobyć, jest zmuszona nietylko proklamować niezawisłość sułtana i integralność jego posiadłości, ale także strzedz integralności i nierozerwalności swoich posiadłości wobec innych wpływów.

Niemcy na miejscu Francyi z pewnością tak samoby postępowały. Prasa niemiecka i delegaci nieustannie podnosili, że Niemcy uczyniły Francyi koncesyę, przyznając jej swobodę wykonywania władzy policyjnej na granicy marokańskiej. To twierdzenie jest naprawdę naiwne.

Dwa niezawisłe państwa, posiadając wspólną granicę, muszą mieć przecież prawo wykonywania policyi na granicy i mocarstwa stwierdziwszy to prawo nigdy go nie uważały za koncesyę. Prawo to istnieje dopóty, póki istnieje wspólna granica.

Byłoby to tak samo, jak gdyby Marokko utrzymywało, że uczyniło koncesyę, stwierdzając, iż Niemcy i Austrya posiadają prawo wykonywania policyi na swoich wspólnych granicach.

Jest nadzieja, że wielkie koncesye, o których się wciąż mówi, będą większe i konkretniejsze, aniżeli stwierdzenie prawa Marokka co do swobodnego wykonywania władzy policyjnej na wspólnej granicy.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Kongregacya kupiecka na odbytem wczoraj dorocznem zgromadzeniu oświadczyła się za dowodem uzdolnienia w kupiectwie, i wybrała swym starszym p. Henryka Szwarca, podstarszym p. Jana Kwiatkowskiego. Członkiem honorowym mianowano jednomyślnie przez aklamacyę byłego podstarszego p. Władysława Fischera.

Kraków. (Tel. pryw.) Partya socyalno-demokratyczna odbyła wczoraj zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej do parlamentu.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o g. 10 przed południem zebrały się na Wawelu krajowy komitet, mający czuwać nad restauracyą zamku. Przybyli wszyscy członkowie komitetu, mianowicie hr. Chołoniewski, marszałek kraju hr. Badeni, namiestnik hr. Potocki, hr. Lanckoroński, hr. Piniński, Wereszczyński, prof. Antoniewicz, prezydent Leo, dr. Tomkowicz, Maryan Sokołowski, Wł. Łoziński.

Oprowadzany przez arch. Hendla obejrzał komitet przedewszystkiem szczegóły architektoniczne, odsłonięte po odbiciu tynku i usunięciu rozmaitych sztucznych ścianek. Dalej komitet udał się do składu, zebranych jeszcze przez śp. arch. Pryłińskiego kamiennych fragmentów architektonicznych oddrzwi, futryn, gzymsów, okien itd., reprezentujących rozmaite epoki. Po dalszem zwiedzaniu zamku rozpoczęło się posiedzenie na zamku pod przewodnictwem marszałka kraju, w sprawie dalszej restauracyi i ustalenia programu robił. Przy zwiedzaniu zamku był także obecny inżynier Denker.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw włościaninowi Franciszkowi Kaczmarczykowi z Grybowa koło Brzeska, który podawał się w kołach ludowych za wróżbitę i czarodzieja i wyzyskiwał niemiłosiernie łatwowiernych. Między innymi zeznał świadek Jan Piwowarski, że gdy ktoś mu zaczarował bydło, tak, że bezustannie zrywało się z łańcuchów i w stajni „tańcowało", wezwał Kaczmarczyka, a ten kazał sobie podać lustro, udał się sam jeden do stajni i jako czarodziej dokonał wielkiej sztuki, bo przedtem wiązali bydło i ksiądz i inni ludzie, a nie mogli poradzić, a on poradził.

W rzeczywistości Kaczmarczyk przekonał się, że bydło było źle wiązane i poprzywiązywał je lepiej. Za tę sztukę kazał sobie zapłacić 60 kor.

Kraków (Tel. pryw.) Odbywa się tu dalszy ciąg narad centrum ludowego w sprawie ustalenia programu. Dziś popołudniu odbędzie się ostatnie posiedzenie w tej sprawie grona mężów zaufania, w najbliższych zaś dniach szersze zebranie obywateli tak z miast jak ze wsi, a nareszcie d. 4 marca wiec centrum ludowego w Krakowie.

Z Rosyi i Zaboru.

Zamach w Warszawie.

Warszawa, (TBK.) Na ulicy Zgoda rzucono bombę na czterech żandarmów i wybuch ciężko ich zranił. Sprawca zbiegł. Szyby w domach sąsiednich wyleciały

Po zamknięciu numeru.

Ruch pociągów na szlaku Łupków-Cisna podjęto już apowrót.

Znaczne kradzieże. Do mieszkania p. Wiktora Chajesa, właśc. domu bankowego przy ul. Batorego l. 36, dobrali się wczoraj wieczorem złodzieje w czasie gdy nikogo w domu nie było i skradli naczynie stołowe srebrne na 12 osób, srebrne kosze na owoce, biżuteryę, kilka sztuk garderoby, łącznej wartości około 4000 kor.

Dzisiejszej nocy, po otworzeniu bramy wytrychem a następnie wyłamaniu drzwi bocznych, włamali się złodzieje do sklepu p. Maksymowicza przy ul. Chorążczyzny i splądrowali wprost sklep.

Zrabowali kompletnie bufet, zabrali towary jak kawa, herbata, wino, na około 1.000 kor., dalej po wyłamaniu szuflady z kasy gotówką 680 kor., dwie akcye Tow. kredytowego po 1.000 kor., jedną książeczkę gal. Kasy oszczędności na 760 kor., dalej dwie puszki T. S. L., 2 puszki na Dom akademicki, puszkę na „Sokół-Macierz". Ponadto zniszczyli jedną książeczkę Kasy oszczędności i rozmaite papiery, tak, że ogółem szkoda dochodzi do 6.000 koron.

Depesze handlowe z 12 b. m.

Wiedeń, 12 lutego. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·35, Renta majowa 100·15, Węgierska renta koronowa 95·90 Akcye kredytowe 672·—, Kredytowe węgierskie 791·50, Bank anglo-austryacki 325·—, Unionbank 553·—, Bankverein 563·50, Länderbank 441·75, Kolej państwowa 668·—, Lombardy 127·50, Elbenthal 445·50, Fabryka broni 572·—, Akcye tyton. Alpiny 534·—, Rima muranyi 534·50. Praskie Towarzystwo żelazne 2646·— (ex. kup.. Losy turec. 149·25, Ruble 251·—. Usposobienie spokojne.

Budapeszt, dnia 12 lutego. Pszenica na kwiecień 1906 16·84 do 16·86. pszenica na październik 16·76 do 16·78, Żyto na kwiecień 1906 13·72 do 14·74. Żyto na październik 13·44 do 13·48. Owies na kwiecień 1906 14·86 do 1488. Owies na październik 12·38 do 12·42. Kukurudza maj 1906 r. 13·30 do 13·32 Kukurudza na lipiec 13·96 do 13·98, Kukurudza na wrzesień —·— do —·—. Rzepak na sierpień 27·70 do 27·90.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć mierna.

Usposobienie lepsze.

Pogoda. Pochmurno.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Władysław R. Kubisz

koncesyonowany budowniczy

Lwów, Piekarska 31. — Wykonywa wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące. 1475

MALWINA JONAS Lwów — LEON SCHREIER Dronobycz

zaręczeni. 1918

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 12 lutego 1906.

WESELE

dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Początek o godzinie 7 wieczór.

SZTUKA I LITERATURA.

Muzyka.

Φ Paderewski, o którym niedawno podaliśmy szczegóły, zaczerpnięte z obszernego artykułu „L'Echo de Paris", wyjeżdża do Hiszpanii i w kwietniu da koncert w Bilbao.

Φ Konkurs na pieśń wioślarską został rozstrzygnięty. W Towarzystwie wioślarskiem warszawskiem zgromadzili się zaproszeni przez komitet Tow. sędziowie-muzycy pp. Domaniewski, Karłowicz, Konopasek, Pietruszyński i Zawirski, w celu rozstrzygnięcia konkursu na „pieśń wioślarską".

Z nadesłanych 17 kompozycyj 6 odrzucono zupełnie, jako nieodpowiadające warunkom konkursu, bo napisane na jeden głos z fortepianem albo na chór mieszany. W pozostałych 11 utworach nie znaleziono żadnego godnego nagrody, wyróżniono tylko pieśń wioślarską, opatrzoną godłem: „Wiara, zapał, życie". Postanowiono prosić autora o pozwolenie ujawnienia jego nazwiska.

Wobec tak słabego wyniku konkursu, nagrody nie przyznano nikomu, ale postanowiono konkurs ogłosić ponownie na warunkach poprzednich z terminem nowym oznaczonym na dzień 14 kwietnia rb. Nagrodę 100 rb. utrzymano z prawem podziału tej sumy lub nie przyznania jej nikomu z uczestników konkursu na pieśń wioślarską.

∅ Muzyczna spółka nakładowa. W Berlinie utworzyła się z inicyatywy ks. Lubomirskiego spółka nakładowa, która obrała sobie za zadanie rozpowszechnianie kompozycyj młodych autorów polskich. Zadanie piękne, dopomaganie talentom prawdziwym i przygotowywanie pola pod rozkwit muzyki polskiej. Dorobek już widoczny. U Stahla w Berlinie wyszły: L. Różyckiego: preludya, nocturny i „Jarzeczka fal" (we

Zmiana lokalu! **J. SCHREIBER** rękawicznik i bandażysta we Lwowie przeniósł swój Magazyn i pracownię z dniem 10 stycznia z Rynku na ul. Hetmańską l. 6 (naprzeciw studni Najśw. Panny Maryi) i poleca Szan. PT. Publiczności znane z dobroci i trwałości rękawiczki glace, duńskie, sarnie itp. własnego wyrobu, oraz specyalny skład gorsetów reformowych, bieliznę męzką szelki i krawatki. — Rękawiczki do chemicznego prania przyjmuje. 88

dług Boecklina); A. Szeluty: preludye, waryacye, nocturn; K. Szymanowskiego: prelud h—moll i E—moll; 4 etudy G. Fitelberga symfonia e—moll, sonata f—dur i trio f—moll. W druku zaś znajdują się na orkiestrę: melodye „Wiosna“ i „Pieśń o sokole“ (według Gorkiego) Fitelberga, „Bolesław Śmiały“ i „Pan Twardowski“ Różyckiego, oraz dzieła na fortepian i skrzypce.

Jednym z celów Stowarzyszenia jest wykonywanie tych dzieł publicznie. W końcu bieżącego miesiąca urządza to grono koncert pod dyrekcyą G. Fitelberga w Berlinie, w połowie zaś marca we Lwowie. Koncertowanie to rozpoczyna się od Warszawy, to jest d. 6 bm. występują kompozytorowie młodzi w Filharmonii warszawskiej. Orkiestrą powiększoną dyrygować będzie p. G. Fitelberg. Partyę fortepianową odegra p. Henryk Neuhaus.

Kongres stolic.

Anglicy mają szczęśliwą rękę!...

Czegokolwiek się tkną, choćby tego, co zasługuje na nazwanie „blagą życia publicznego“, więc rozmaitych oficyalnych manifestacyj, ceremonialnych wizyt itp. zawsze pod ich ręką wykwitnie z tego jakiś kwiat realny, jakaś myśl praktyczna, która przyniesie korzyść ich narodowości, a często ogólnej sprawie cywilizacyi.

Tak jest między innemi z wizytą radnych miasta Londynu, którzy tymi dniami przybyli do Paryża, aby oddać wizytę swoim kolegom paryskim. Akt ten ma naturalnie przedewszystkiem znaczenie polityczne, jako jedno ogniwo dalsze w łańcuchu zbliżenia się francusko-angielskiego, które może mieć, a nawet już ma bardzo tni skutek w polityce ogólno-światowej.

Sama wizyta jednak dla siebie byłaby czczym aktem zbiorowej grzeczności, gdyby w niej udziału nie brali Anglicy. Oto spostrzegli oni, że takie zbliżanie się reprezentantów stolic wprowadzone w zwyczaj i urządzane systematycznie, może bardzo rozszerzyć widnokrąg gospodarki miejskiej, a jeden z członków deputacyi, prezydent Rady hrabstwa londyńskiego Edwin Cornwall, w artykule przesłanym „Journalowi“ z formalnym projektem utworzenia stałego „kongresu stolic“ pisze:

Jeżeli moja propozycya zostałaby przychylnie przyjęta w takim razie ja wniósłbym — aby do kongresu dopuszczono stolice, mające ponad pół miliona ludności, gdyż poniżej tej cyfry problematy gospodarki miejskiej nie są identyczne. Na tej podstawie kongres zjednoczyłby reprezentantów: Londynu, Paryża, Berlina, Wiednia, Budapesztu, Rzymu, Petersburga, Madrytu, Konstantynopola, a gdyby się Amerykanie zechcieli przyłączyć, także Nowego Jorku, Czikago i Filadelfii.

Pierwszem zadaniem tego kongresu byłoby studyowanie i roztrząsanie problematów wspólnych wszystkim wielkim centrom miejskim. A więc p. Cornwall wymienia tu sprawę wychowania, domów robotniczych, tak ściśle związaną ze zbytniem skupieniem ludności w mieście, dalej sprawę poprawy dróg, z którą łączy się kwestya architektury ulic, jej tendencyi stylowej i kontroli nad nią. Dalej należy tutaj sprawa ruchu handlowego i komunikacyi, zwłaszcza rozwoju tramwajów, bardzo ważna, ale pełna sprzeczności i przeszkód jak świadczy o tem nowa linia londyńska, skopiowana z tramwaju budapeszteńskiego.

Dalej p. Cornwall wskazuje, że stolice mogłyby się wzajemnie od siebie niejednego nauczyć. N. p. Londyn ma wzorowy system drenowania i posiada korpus straży ogniowej, z którego jest prawdziwie i otwarcie dumny. Na odwrót Indyńscy ojcowie miasta radziby od Paryżan skopiować ich służbę ambulansową.

Są też wspólne sprawy, domagające się wszędzie załatwienia, jak sprawa opieki nad obłąkanymi, nie sanitarnych mieszkań, bezpieczeństwa publicznego podczas koncertów i przedstawień teatralnych, pod którym to względem reprezentanci innych stolic mogliby się wiele nauczyć z budowlano-teatralnej ustawy austryackiej i z najnowszych jej wytworów, do których należy przedewszystkiem teatr lwowski.

Gospodarka wielkich stolic posiada więcej różnic — i to zasadniczych — niż się tego spodziewamy, a właśnie te różnice są najbardziej zajmujące i pozwoliłyby uzupełnić lub usunąć niejedno z dotychczasowych niedomagań. Tak np. oświetlenie Londynu gazem i elektrycznością nie jest w ręku miasta, odmiennie, niż w wielu stolicach kontynentalnych, a tak samo nad wodociągami Londyn, jako miasto, niema żadnej kontroli.

Wszystko to razem wzięte poucza, jak bardzo dalekim od utopii jest projekt p. Cornwalla i jak pożytecznym, w razie udania się, byłby jego projekt kongresu stolic.

Do jednego jeszcze punktu przezeń poruszonego powrócimy przed ukończeniem artykułu, mianowicie do sprawy wychowania.

Oto mianowicie p. Cornwall proponuje ni mniej ni więcej tylko coroczną międzynarodową wymianę pewnej liczby uczącej się młodzieży i spodziewa się wielkich korzyści z oparcia wychowania i wykształcenia młodzieży na takiej szerokiej międzynarodowej podstawie. Koszty takiej wymiany poniosłyby naturalnie poszczególne stolice.

Jeżeliby Londyn — pisze p. Cornwall — mógł przyjąć w swoich szkołach elementarnych, średnich i technicznych, powiedzmy pięciuset studentów z miast innych w zamianę za taką samą liczbę studentów londyńskich, którychby rozdzielono pomiędzy różne stolice — a wynik wymiany, wzrastałby z roku na rok w miarę, jak studenci powracaliby do siebie, ażeby wypełniać obowiązki obywateli we własnym kraju — to z tego systemu mogłaby wyniknąć korzyść olbrzymia, niemożliwa nawet do przewidzenia i ocenienia.

Być może, iż „kongres stolic“ miałby jeszcze i inne skutki, których się p. Cornwall spodziewa po nim, że wywarłby wpływ polityczny, łagodzący, że otworzyłby w kwestyach międzypaństwowych pewnego rodzaju klapę bezpieczeństwa, chroniącą nieraz od gwałtownych wybuchów, w każdym już razie tamte czysto realne korzyści przemawiają dostatecznie za tem, aby życzyć projektowi p. Cornwalla ażeby... nie pozostał tylko „projektem“!

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Aleksander O. Lwów. Owszem odpowiedzieliśmy na tem samem miejscu. Widocznie WPan nie zauważył. Nie umieścimy, za słabe.

WP. Edmund G. „Z teki marzyciela“ nie możemy mimo najszczerszej chęci wydobyć ani jednego utworu do druku. Myśli piękne, szlachetne, lecz tak mało jest pozatem poezyi w tych wierszach, że drukować trudno. Są to widocznie próby tylko, niech się WPan odmową nie zraża.

WP. A. B. Adres Tow. Ochrony podatników: Lwów, Kopernika 19. Prezes: Maurycy hr. Mycielski.

WP. J. A. Lwów. Pańska 21.

Aptekarz, Sędziszów. Nie wylosowane.

B. P. Jagielnica. Nie wylosowane.

Starszy oficer. Nie wylosowany.

Stały prenumerator w Kętach. Nie wylosowany.

Norf w Kołomyi. Nie wylosowany.

Sokal. Nie wylosowany.

Prenumerator w Zawałowie. Nie wylosowany.

WP. Leon Wygoda z Trzebini Nie wylosowany.

WP. Nowicki, Sokal. Nie wylosowane.

Zmarli.

We Lwowie: Jan Moskwa, emeryt kolejowy, lat 34.— Emilia Zapłatai, krawczyni, lat 27. — Rudolf Prus, lat 31.— Jan Wasung, dyrektor szkoły ludowej, lat 60. — Ludwik Piątkowski, lat 24. Jerzy Richter, maszynista z firmy Cleyton i Schuleworth, lat 60.

W Krakowie: Wojciech Kwoczyński, rewiedent kolei państw., lat 56.

W Ajaccio na Korsyce: prof. Wilhelm Rümann, znany artysta-rzeźbiarz z Monachium, lat 56.

W Bochni: Zofia z Radwanów Niewiadomska, żona autoryzowanego geometry, lat 34.

W Czerniowcach: Euraliusz Fedorowski, adjunkt kolei państw., ia 43.

W Delatynie: józef Janina Hołubowicz, b. właściciel apteki, człowiek dla swojej prawości powszechnym otoczony szacunkiem, lat 74. R. i. p.

W Genewie: Felicya z Wołowskich hr. Lasocka, w 73 roku życia.

W Pradze: Dr. Jan Woldrich, profesor geologi tamczeskiego uniwersytetu.

W Stanisławowie: Włodzimierz Sieracki, em. kasyer pocztowy, lat 66. — józef Tutak, kandydat seminaryum nauczycielskiego, lat 16. — Helena Wiktorya Kruszyńska, w 73 roku życia.

Z Tarnowie: Alfred Ruciński, radca szkolny i emer. profetor seminaryum nauczycielskiego, weteran z roku 1863, w 73 roku życia.

W Warszawie: Dr. Kalikst Pawłowski, znany i wzięty swego czasu lekarz, przeżywszy lat 72. Po roku 1863 przez długi szereg lat mieszkał na Syberyi. Tam w Irkucku, wybitną wiedzą lekarską i przymiotami serca i umysłu zdobył sobie sympatyę i szacunek wśród najszerszych warstw ludności. Po powrocie do kraju, samieszkał na stałe w Warszawie, gdzie otoczony miłością rodziny, dokonał zacnego żywota.

W Wiedniu: Ks. Paweł Metternich-Wineburg, członek Izby panów.

W Załużu, powiecie sanockim: Ks. józef Płoszewski, grecko-kat. proboszcz-jubilat, w 82 roku życia, w 57 kapłaństwa.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 12 lutego b. r.

Hotel Imperial. Hr. Juliusz Tarnowski z Byszowa, hr. Stanisław Starzyński ze Lwowa, br. Adolf Brunicki z Lubienia wielkiego, Włodzimierz Ustrzycki z Czelatyc, Eustachy Wolski z Hawłowic, Konstanty Komierowski z Sokołołowa, Władysław Wiktor z Zarszyna, Bronisław Kosielski z Podola rosyj., Stefan Weiss z Korolówki, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Jan Jędrzejowicz ze Staromieścia, Seweryn Skrzyszowski z Chartanowiec, Apolinary Strzebosz z Podola ros., Gabryela Małachowska z Skoryk, L. Scherlag z Wiednia, Włodzimierz Micewski z Tuczemp, Wincenty Grodzicki z Królestwa Polskiego

Dział ekonomiczny.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 9 lutego. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 547 sztuk, b) jałownika 75 szt., c) cieląt 268 szt., d) owiec i kóz 0 szt. e) nierogacizny 210 szt. — razem 1100 sztuk.

Woły z paszy po 76 do 86 kor., woły opasowe sztuka po — do —.— kor. krowy po 70 do 78 k., buhaje po 74 do 82 kor., cielęta po 80—102 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 30 do 50 kor., nierogaciznę tuczną po 106 do 116 kor. za 1 cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 136 do 150 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 969 sztuk, na eksport bydła rogatego 94 sztuk, nierogacizny 37 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

Odpowiedzialny redaktor

józef Ziembiński.

MAŁY FELIETON.

EDWARD D'HOOGHE: TRUCIZNA.

Wilhelm Le Rosoys nie spuszczał wzroku z tej którą za chwilę miał sądzić.

Szukał w oczach pięknej oskarżonej podstawy moralnej dla uspokojenia swego sumienia.

Ten trzydziestoletni dżentelman, były oficer kawaleryi, który po śmierci ojca powrócił do swych majętności, kierował się raczej wrażeniem, aniżeli dowodami i cierpiał z przyczyny pozoru faktów, którym nie chciał się poddać.

Widywał niegdyś pannę Irenę d' Etalans, zanim jeszcze sierotą została i zanim posępny i samotny stryj wziął ją do siebie.

Potem dochodziły do niego ubolewania nad jej smutną młodością oraz pochwały dla jej dobrego ułożenia, skromności, pobożności.

Czyż można uwierzyć temu, co wykazało śledztwo, że otruła tego starca w celu zagarnięcia jego majątku i uprzedzenia testamentu, którym przez dziwactwo starcze czasem jej groził?

Wydawała się Wilhelmowi tak szlachetną, tkliwą, prostą i piękną. Cóżby to była za nieprawdopobna potworność, gdyby miały być kłamstwem jej ruchy, dźwięk głosu, spojrzenia!

I oczy wahającego się sędziego zwracały się ciągle na tę żywą zagadkę: oskarżoną, — kto może wiedzieć?

Ona, obyta w końcu z natarczywością wszystkich oczu na nią zwróconych, ośmieliła się podnieść na sędziów, swych panów, wzrok śmiały i błagalny zarazem; instynktem kobiecym wiedziona, chciała ich sobie zjednać i podbić.

Niezdolny do pojęcia podobnej zbrodni, Rosoys pragnął, żeby ta piękna kobieta okazała się niewinną.

Początkowo, tylko tego pragnął, następnie uwierzył w to. Stało się to w ciągu tych kilku godzin, podczas długiego badania świadków, gdy zapomniawszy o sali całej, wpatrywali się w siebie uważnie.

Nastąpiło porozumienie między niemi; spostrzegła, iż ranią go niektóre przykre wyrażenia w oskarżeniu prokuratora. Czuła, iż znajduje się pod jej urokiem, że jest cały jej oddany i wzrokiem pełnym wdzięczności oddała mu się również.

Wówczas, na podłożu wiary w nią uczuł Wilhelm rodzącą się miłość, oraz żądzę bronienia jej, poświęcenia się, okazania się rycerskim.

Winna — byłaby potworną; niewinna — nie było wynagrodzenia, równającego się niesprawiedliwości doznanej, któregoby zażądać nie mogła, nie było takiego poświęcenia, na któreby nie zasługiwała.

Akwokat zaczął mówić. Publiczność, do łez wzruszona wymową jego i pięknością podsądnej, obojętna na argumenty biegłych, grzmiącymi oklaskami go przyjęła.

Nadeszła odpowiednia chwila do wystąpienia. Wilhelm Le Rosoys, przewodniczący sądu przysięgłych, powziął postanowienie a był wszechmocnym w małem mieście z racyi dziedzicznego swego znaczenia tak pod względem majątkowym jak i nazwiska swego.

Gdy przeszli do sali narad, nie badał więcej biegłych, nie pytał o dowody. Prawomocny na swem stanowisku, wyraził swe głębokie przekonanie. Oświadczył, że zna na tyle pannę d'Etalans, iż może honorem swym ręczyć za jej uczciwość. „Ten, dodał, kto ofiaruje jej swe nazwisko, powinien czuć się dumnym, że obroni ją od potwarzy“.

Zapał jego i silna wiara zdobyły uwolnienie podsądnej.

Uniewinniona Irena była jednak samotna i biedna. Umierający stryj wydziedziczył ją, posądzając, iż była przyczyną jego śmierci. Ratując, Le Rosoys naraził ją jednocześnie. Zaczęto publicznie łączyć ich nazwiska. Powtarzano słowa Wilhelma, wypowiedziane do sędziów. Życzliwe mu miasto wyciągało z tego wnioski. Będąc rycerskim, czuł się zobowiązanym. Uwielbiano go, a i on sam się uwielbiał. Zresztą pokochał Irenę od chwili owego długiego patrzenia się na nią w sali posłuchania, a być może, miłość jego datuje się jeszcze z czasów dawniejszych, gdy widywał ją małą dziewczynką w rodzicielskim zamku. Był swobodny i bogaty, Ożenił się z nią.

Cudowne było ich szczęście. Przejęta do głębi duszy wdzięcznością i nie posiadająca się z radości z powodu tak szczęśliwego obrotu sprawy, pani Le Rosoys całą istotą swoją oddana była mężowi. Zdawało jej się, że dopiero teraz żyć zaczęła, że przeszłość jej była tylko przykrem sennem przywidzeniem.

Ubiegano się w oddawaniu hołdów pięknej ofierze. Przez rok cały była bożyszczem miasta, a Wilhelm dumnym był z niej.

Minęły lata: zapał ostygł. Zapomniano. O jednem tylko pamiętano, że znajdowała się kiedyś na ławie oskarżonych. Zaczęto mówić w jej obecności o sprawach kryminalnych, otruciach, więzieniach, z pewną powściągliwością. I ona, która z całą swobodą wspominała o swym procesie, wyczuwała teraz zakłopotanie innych. Postanowiła więc unikać nadal rozmów o swej przeszłości.

(Dok. nast.) Tł. Z. P.

Akcyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
pyrz ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro
183 otworzył z dniem 1 stycznia 1906

Oddział wkładkowy

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszem wypowiedzeniem 4½% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudni.

Rozmaitości.

⁂ **Kobiety przy wyborach w Anglii** tak gorliwie pracowały, że z 488 kandydatów, większość oświadczyła się **za przyznaniem** kobiecie praw politycznych, szczególnie prawa głosowania. Tak samo Balfour jak i jego przeciwnik Campbell-Bannerman oświadczyli się za przyznaniem kobiecie praw wyborczych. Gdy przy zgromadzeniu wyborczem w Dunfermaline, premiera ministrów zapytano o jego stanowisko w kwestyi praw wyborczych kobiet, powiedział: Zawsze wypowiadałem otwarcie kierunek moich poglądów, a im więcej stykam się z zagadnieniami socyalnemi, które dotyczą narodu angielskiego, tem więcej przychodzę do przekonania, że kobiety powinny mieć także prawo wypowiedzieć swe przekonanie o tych kwestyach i mieć możność przyczynienia się do ich rozwiązania. Tak samo w Belgii koła rządzące uważają już nadanie kobietom prawa głosowania za bardzo blizkie, zwłaszcza, że spodziewają się, że będą mogły przez to rozdwoić opozycyę i utrzymać swoją powagę.

⁂ **Kleptomania u milionerki.** Już nieraz zajmowali się kryminaliści i psychologowie objawem kleptomanii u ludzi, z tak zwanych wyższych sfer i starali się dociec powodu tego zboczenia. Nowy taki przypadek z paryskich sfer przytacza obecnie „Revue philantropique“. Opowiada bowiem o pewnej damie z wyższego towarzystwa, rozporządzającej majątkiem milionowym, która cierpi na kleptomanię. Kobieta ta już w dzieciństwie zdradzała popędy do przywłaszczania sobie cudzej własności, a teraz jako młoda mężatka i niebawem matka, cierpi na tak silny popęd do kradzieży, że nie jest w stanie oprzeć mu się. Proceder ten wykonywała podczas zakupów w większych magazynach. Wysoko wykształcona i bardzo starannie wychowana po każdej takiej kradzieży wpadała w głębokie przygnębienie i chcąc uczynić zadość sumieniu, posyła anonimowo pokrzywdzonemu kupcowi kwotę, przedstawiającą wartość skradzionej rzeczy, z dopiskiem, że to jest wynadgrodzenie za mimowoli skradzionej rzeczy. Jednak pewnego razu wyłapał ją na kradzieży detektyw i wysoce przestraszoną wezwał, aby poszła z nim do biura szefa magazynu. Tu została przez szefa poznaną, który całą rzecz uważał za nieporozumienie raczej lub pomyłkę. Jednak nieszczęśliwa z płaczem zaprzeczyła i przyznała się otwarcie, że jest tą właśnie kobietą, która już nieraz kradła w magazynie a potem odsyłała pieniądze na wynagrodzenie. Zakłopotany kupiec usprawiedliwiał się, jak mógł; stawiał jej cały swój magazyn do dyspozyi i pozwalał zawsze wszystko brać, co się jej spodoba, kiedy będzie miała ochotę do takiego rodzaju, kupowania... Ale rodzina, uwiadomiona o wypadku, rozciągnęła nad nieszczęśliwą bogaczką, ścisły dozór, aby na przyszłość nie powtórzył się podobny przypadek.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla nauczycieli ludowych w Królestwie, wydalonych przez rząd za obronę języka polskiego:

Uczenice niedawno założonej we Lwowie Szkoły gospodarstwa domowego 100 kor. jako dochód z urządzonego przez nie obchodu styczniowego, II. rok. seminaryum rządowego 10 kor. z okazyi imienin prof. Nitmana, F. Dichlowa ze Stryja 2 kor., Adolf Cieński z Lovrany 10 kor., Grono nauczycielskie z Błażowej 10 kor. zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Wasunga, Wład. Gołda 3 kor., Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Chyrowie 56·75 kor. zebrane między druhami podczas nabożeństwa żałobnego za T. Kościuszkę.

Dla przytuliska Brata Alberta:

Zebrane na imieninach u pp. Buchowieckich 3·50 kor.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracya Słowa Polskiego względnie biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Mięso znacznie podrożało

ale **BULION** zawsze po cenie 10, 12, 15 i 20 kor. za 1 klg.

Pasztet z gęsich wątróbek

puszka 1 funtowa 3 kor., z truflami 4 kor.

Pasztet wypiekany pain de gibier w krążkach funtowych

krążek funtowy po 2 korony.

Owoce kandyzowane

świeże, przewyborne funt 2 kor.

PIKLE mieszane korniszony śliczne słoiki po 90 hal. i 1·45 koron.

Woda kolońska

nie różniąca się od prawdziwej, po k. 2·80, ogromne flaszki po 1·50 k. i 75 hal.

KOCE na konie wełniane nie do zniszczenia, sztuka 13 koron.

poleca: 692

Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Zarząd pasieki ANTONIEGO KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w każdej porze roku MIÓD lipcowy przasny prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 6 koron 50 halerzy.— Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, panieński, królewski i miody owocowe, jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, gruszniak, winogroniak, porzeczniak itp. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. (wszystko opłatnie). Cennik na żądanie bezpłatnie i franco. 696

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — — — — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE“ we Lwowie ulica Krzyżowa 42. Nr. telefonu 5

Do nabycia w aptekach. 694

Fabryki papieru maszynowego

Bracia Fiałkowscy

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w. i. 697

Rok założenia 1789.

Jedyna krajowa fabryka Świec woskowych

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów, Rynek 48

poleca: Świece woskowe białe i malowane. — Kwiaty do świec. — Masę woskową do zapuszczania podłóg 371

Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego

Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Wykonywa: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracye, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Filharmonia lwowska

we wtorek 20 lutego 1906

odbędzie się odbędzie się

19-ty KONCERT FILHARMONICZNY

Fryderyka Kreislera

słynnego skrzypka ze współudziałem

— — JANA RANGLA, wirtuozy organowego. — —

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii. 478

Colosseum Hermanów. — Od 1 lutego: Sensacya! LOSOROS, słynna indyjska śpiewaczka. — 3 JAKOBLEW jazda piekielna na rowerach. — LUPPU TRIO senzacyjni gimnastycy na 4 rękach. — DEDROPHON żywe, mówiące i śpiewające fotografie. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 541

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 1382

DEPENDANCE

Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmaitości.

Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye. 1380

Znakomita

HERBATA z WIEŻĄ

do nabycia 129

w 129-ciu miastach i miasteczkach w kraju. Z miejscowości, gdzie jej nie ma, zgłaszać się wprost do firmy:

Szarski i Syn

w Krakowie.

Rok założenia 1853.

BERNARD POŁONIECKI
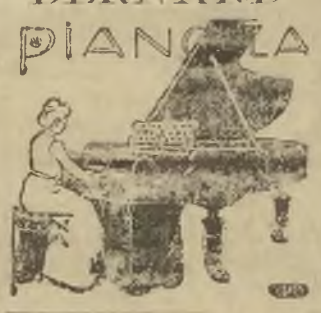
Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1 — poleca:

Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk jak: Ehrbara, Heitzmana, Schmida, Hofbauera, Stingla, Dörra i wielu innych. 779

Zastępstwo: Steinwaya z Ameryki, Blüthnera z Lipska, Schiedmayera ze Stuttgartu i — PIANOLI

Wypoż. nowych instrumentów.

Najlepsze hygieniczne wyroby gumowe i rybie poleca do celów sanitarnych najtańsza drogerya MENKESA, Lwów, ul. Kaźmierzowska 19 róg Rzeźnickiej. 502

ADRESY wszelkich zawodów we wszystkich krajach do przesyłania ofert z gwarancyą portu „Internat. Adressenbureau JOSEF ROSENZWEIG & Söhne“, Wiedeń, I., Bäckerstr. 3, Budapeszt, V, Vaczi-Körut 56. Telefon 10581. Prospekty gratis. 122

Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina“

— Lwów, Pasaż Hausmana —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskuteczni się w ciągu 24 godzin.

78

WACŁAW GĄSIOROWSKI

Trylogia powieści historycznych z epoki Napoleońskiej

Część I.

HURAGAN 3 tomy cena egzem. broszur. K. 6·— cena egz. w ozd. opr. K. 7·80

Część II.

ROK 1809 2 tomy cena egzemplarza broszurowanego K. 4·— cena egzemplarza ozdobnie oprawn. K. 5·20

Część III.

Szwoleżerowie Gwardyi pod prasą

nabywać można we wszystkich księgarniach 1386

lub wprost w Administr. Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17-19

UWAGA. Abonenci Słowa Polskiego nabywać mogą powyższe dzieła po cenie zniżonej K. 4. (w oprawie K. 5·80) za część pierwszą, K. 3. (i w oprawie K. 3·60) za część drugą.

Wyjaśnień, dotyczących [illegible] udziela Administracya „Słowa Polskiego“ [illegible] otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń reklamowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Pokorny [illegible] „Kor. ogłoszeniowi inseratowe“, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych traktacyach. Ogłoszenia [illegible] korespondentami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone
Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Student z VI. kl. gimn. z dobrym postępem poszukuje lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia pod adresem: „X. J. W. w Barze ost. p. Sądowa Wisznia. 1845

Francuzka-nauczycielka, tłómaczka dzieł francuskich, polskich i vice-versa, poszukuje zajęcia. Plac Benedyktyński 2, podwórze klasztorne, na lewo, I piętro, wchód przez werandę. 1782

Prywatne gimnazyum
Scholz
Graz
Grazbach — róg Maigasse.
Prawo publiczności, świadectwa ważności państwowej, doskonały 241
pensyonat
dom własny, bardzo higieniczny lokal, baczna, sumienna opieka nad wychowankami, dobre wyniki nauki, umiarkowane ceny. Całkowite zastępstwo rodziców.
Przyjmowanie uczniów także z końcem I-go półrocza.

Komisya lekcyjna Towarz. „Bratniej Pomocy“, słuchaczów Wszechnicy lwowskiej poleca ukwalifikowanych nauczycieli domowych z językiem wykładowym polskim, ruskim, rosyjskim i niemieckim do publicznych i prywatnych uczniów szkół gimn., realnych i wydziałowych we Lwowie, jakoteż na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje się w „Komisyi lekcyjnej“, Lwów, Uniwersytet, sala I, codziennie od godz. 12—1 w południe. 1665

Stowarzyszenie prywatnych nsuczycielek, urzędniczek, poszukuje i poleca nauczycielki z muzyką, franc., niem., hony Niemki, bez różnicy wyznania, ul. Kościuszki 3, codziennie od g. 12—1. 1660

Bona froeblanka rutynowana z krawieczyzną, mogąca uczyć pierwszą klasę potrzebna zaraz. „Helena“ p. restante Borszczów. 1898

Guwernantka młoda przyjmie lekcye lub posadę w miejscu. Biuro Niemczynowskiej Lwów, Rynek 12a. 1916

Za skromne wynagrodzenie udzielam jęz. francuskiego z konwersacyą i rosyjskiego. „Lekcya“ Admin. Słowa polskiego. 1896

Nauczycielka doświadczona poszukuje lekcyi języków: polskiego, francuskiego (z konwersacyą), niemieckiego, rosyjskiego i muzyki. Przygotowuje do szkół. Kurkowa 30, drzwi 7, „S. T.“ 1888

Posady poszukiwane

Pomocnik handlowy, obznajomiony z handlem papierowo-galanteryjnym, biżuteryą złotą i srebrną, poszukuje posady. Zgłoszenia „A. A. 84“ do Admin. Słowa Polskiego. 1803

Młoda panna (Królewianka) z średniem wykształceniem poszukuje posady do biura, kasyerki lub ekspedyentki w handlu, bony do dzieci, pomocy lub też zastępczyni pani domu przy gospodarstwie. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia pod: „W. 3“ do Admin. Słowa pol. 1765

Technik-dentystyczny w Berlinie kształcony poszukuje posady. „Adwan“ Adm. Słowa pol. 1791

Magister farmacyi poszukuje posady. „Hygiea“ post.-rest. Przemyśl. 1771

Pisarz ekonomiczny z ukończoną szkołą rolniczą i roczną praktyką poszukuje posady od 1 marca. Zgłoszenia poste-restante N. M. Stanisławów. 1777

Rutynowany buchalter-bilansista, korespondent polski i niemiecki poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod „Buchalter 345“ przyjmuje Biuro dzienników Karola Buchstaba, Lwów. 1772

Koncypient z prawem substytucyi poszukuje posady we Lwowie. Zgłoszenia pod „Koncypient“ przyjmuje Adm. Słowa. 1663

Maturzysta szkoły realnej z ładnem pismem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgł. pod W. S. post.-rest. Dynów. 1494

Zarządca dóbr lub kontrolor z najlepszemi referencyami, który zarządzał większemi majątkami, poszukuje od wiosny posady, obecnie na posadzie jako kontrolor dóbr 8 folwarków. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Zapałowicz“, Przemyśl, Ogrodnicza 11.** 1682

Młody, samodzielny krawiec damski. specyalista do robót angielsk. podejmuje się pracy na prowincyi w dworach, lub w miejscu, a zarazem uczy kroju na przystępnych warunkach. Poste-restante. Lwów. Angielski krawiec. 1397

Dyplomowany inżynier, architekt, ukończywszy z odznaczeniem politechnikę w Karlsruhe w Baden, rekomendowany polecającem świadectwem profesora Dr. Józefa Durma, Dr. Ing., a przedtem prowadzący roboty murarskie w Warszawie jako podmajstrzy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje pod adresem: Ciejski Rejent, miasto Włocławek, gubernia Warszawska (Król. Polskie). 1228

Samodzielny projektant, kosztorysista, detalista, były kierownik budowy poszukuje zajęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać proszę do Adm. Słowa pol. pod „Samodzielny“. 1880

600 koron ofiaruję za pomoc i wyrobienie posady stałej w autonomii, banku lub. służbie rządowej z prawem emerytury. Kwalifikacye zupełne rachunkowe i kasowe. Zgłoszenia listowne. Adm. „Słowa Polskiego“ pod „Solide“. 1884

Biuro Wereszczyńskiej we Lwowie ul. Batorego 6 poleca ekonomów, leśniczych, zarządców i wszelkich oficyalistów prywatnych, również nauczycielki, bony, panny służące, klucznice, kucharki i wszelką domową służbę. 1910

Inteligentna osoba znająca się na gospodarstwie i kuchni poszukuje zajęcia do wyręczenia pani domu, ul. Piastów 15, „A. T.“ 1891

Posady zaofiarowane

Potrzebny zaraz
Pisarz
gospodarczy. Odpisy świadectw ze szkół i praktyki nadsyłać **Niedźwiednia, p. Turynka.** Pensya roczna 300 koron, refutum na wikt mies. 30 kor. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 1861

Poszukuje się młodej Niemki do małej dziewczynki i szycia, ul. Mochnackiego 21. 1832

Oficyaliści i służba dworska znajdą posady. Biuro konc. Europejskie ul. Batorego 30. 1718

Praktykanta z ukończoną przynajmniej 2-gą klasą, przyjmie sklep modny damski Stachiewicz i Kozakiewicz, ul. Akademicka, róg Chorążczyzny. 1033

Praktykanta do handlu bławatnego poszukuje zaraz Antoni Uwiera, ul. Halicka 12. 641

Adwokat dr. Korner w Mościskach poszukuje rutynowanego koncypienta. 1763

Panna pisząca na maszynie „Adler“ i stenografująca potrzebna zaraz do biura fabrycznego. Oferty przyjmuje Biuro dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana pod „Adler“. 1012

Podróżujący
dla krajów korony węgierskiej, Bośni, krajów Bałkańskich, poszukiwany. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty z dokładnym opisem przebiegu życia do fabryki biszkoptów i pierników Stanisława Gurgula w Jarosławiu. 1692

Ekonom (nieżonaty), dobry rolnik, pracowity, obeznany dobrze z gorzelnictwem i chowem bydła, mający kwalifikacyę do prowadzenia samoistnie większego folwarku, będzie przyjęty zaraz lub od 1 marca 1906 r. Pisemne zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmie Zarząd dóbr w Martynowie (poczta w miejscu), nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1721

Adwokat dr Nathansohn w Husiatynie poszukuje rutynowanego koncypienta, obznajomionego z praktyką prowincyonalną. Doktorat praw bezwarunkowo wymagany. 1769

Zdolnej panny do przyjęcia gości i do pozytywów poszukuje Zakład fotograficzny REMBRANDT, Lwów, Pasaż Hausmana. 1776

Poszukuje się pisarza gospodarczego, kawalera, z ukończoną niższą szkołą rolniczą od 1 marca br. Zgłoszenia z podaniem wymagań i z odpisami świadectw, których się nie zwraca, nadsyłać do Zarządu dóbr w Tłusteńskiem, poczta loco. 1147

Pisarza ekonomicznego z dłuższą praktyką, na wikt, przyjmie. Odpisy świadectw potrzebne. Zarząd dóbr Wierzbowce p. Horodenka. 1794

Manipulanta lub manipulantkę z stenografią polską i ruską przyjmie natychmiast adwokat dr. Oleśnicki w Stryju. 1796

Konc. majster ciesielski otrzyma stałą intratną robotę na **prowincyi.** Oferta i (odpisy świadectw) pod „Cieśla“ do Admin. Słowa pol. 1731

Adw. W. Piątkiewicz w Zborowie poszukuje sollicytatora adwokackiego, rutynowanego. Posada zaraz do objęcia. 1659

Poszukuje się od 1 kwietnia b. r. maszynisty (kierownika warstatu mechanicznego). Wymaga się dokładnej znajomości maszyn rolniczych. Odpisy świadectw nadsyłać należy do Dyrekcyi dóbr Ordynacyi w Chorostkowie. 1734

Poszukuje się od 1 kwietnia b. r. praktykanta gospodarczego, kawalera z niższą szkołą rolniczą i przynajmniej 2 letnią praktyką w większych gospodarstwach. Odpisy świadectw nadsyłać należy do Dyrekcyi dóbr Ordynacyi w Chorostkowie. 1733

Od 1-go lipca b. r. będzie wolna posada nadleśniczego w znacznym komplekśie lasów. Tylko kandydaci z akademickiem wykształceniem fachowem ubiegać się mogą o takową. Zgłoszenia przyjmuje S. Milewski, Lwów, ulica Kopernika 38. 1882

Poszukuje się kawalera, który ukończył studya techniczne w Wydziale krajowym i posiada egzamin z rachunkowości państwowej. W razie, jeźli kandydat niema egzaminu, musi tenże wykazać się świadectwem odbytej praktyki buchalteryjnej. 1913
Pensya 1.000 koron i całe utrzymanie. Stały pobyt na wsi. Bliższe warunki omówione będą listownie. Odpisy świadectw należy nadesłać pod adresem „Praca 1000“ poste rest. Stary Sambor.

Poszukuję rutynowanego koncypienta. Adwokat dr. Ehrlich, Przemyśl. 1725

Inteligentnego kandydata z dobrego domu przyjmie w praktykę gorzelnictwa zaraz Zarząd gorzelń i rafinerya M. Hluboka, poczt. loco (Bukowina). 1680

Artykuły spożywcze

Wyborna herbata w paczkach po cencie. — „Syriusz“, Lwów. 1456

MLECZARNIA motorowa w Kołędzianach
koło Czortkowa, oferuje
Deserowe masło koszerne
po 14 kor. za 5 kg.
paczkę pocztową loco Mleczarnia. 1701
Masło śmietankowe niekoszerne
13 kor. za paczkę 5 kg.

WINO!

Skutkiem pomyślnego winobrania dostarczam mego pod gwarancyą rzetelnie naturalnego dalmatyńskiego wina czerwonego, delikatnego, łagodnego **Litr po 40 hal.** kolej Fiume (Rjeka), najmniej 50 litrów w beczce. Dla większych odbiorców, hotelarzy, restauratorów korzystne oferty Próbka (5 kilog.) opłatnie do każdej poczty kosztuje 3 kor. **Edmund Pauk, Rjeka (Fiume).** 303

Kartofle wysokoprocentowe 4000 cetnarów metrycznych sprzeda Zarząd **dóbr Siedliska, poczta Rawa Ruska.** 1709

Wikt domowy smaczny, ul. Zimorowicza l. 15, drzwi 1, I p. 1851

Kupno i sprzedaż

Uniform galowy kompletny, nie używany min. handlu 8 rangi do sprzedania. Zgłoszenia: „Gryglewicz“ Administracya Słowa. 1837

Motor gazowy Langen i Wolf, 2 HP., używany, jest tanio za kor. 500 do sprzedania. Bliższą wiadomość udziela Herman Hamel, we Lwowie, ul. Hetmańska 22. 1713

Siatki druciane do ogrodzeń domów, willi, ogrodów; druty kolczaste, poleca Wonsch, Dom agencyjny, we Lwowie, ul. Sadownicka l. 7. Cenniki do dyspozycyi. 1793

Fortepiany Boesendorfera, Schweighofera, Wirtha i innych fabrykantów, tudzież pianina w składzie fortepianów „J. MUSSIL“, dawniej J. BALKO we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 1816

Maszyny do szycia

Singera i pierścionkowe ręczne od 24 zł., nożne od 27 zł. i wyżej poleca FOBUS ROSENMANN, Lwów, ul. Karola Ludwika 27. 166

Już!
nadeszły najnowsze wzory do malowania, które wypożyczać można u 133
Alojzego Hübnera
we Lwowie, Rynek 38.

Sprzedam „Lexikon“ zupełnie nowy, nieużywany. Poste-restante H. 20, Lwów za okazaniem kwitu inseratowego. 1887

Kamienie młyńskie słynne pod nazwą **Hoffnung,** jakoteż **miechy cylindrowe i gruszkowe** własnego wyrobu, poleca po nader niskich cenach Pracownia ślusarsko-mechaniczna i skład maszyn rolniczych M. KORKES, Lwów, ul. Gródecka l. 10. — Telefon nr. 329. 173

Obrączki i pierścionki, poleca Jan Wojtych, złotnik, Lwów, ul. Akademicka 8. 1332

Bajecznie tanio
kupuje się tylko dobrą **porcelanę, szkło, srebra „Christofle“** itp. w znanym powszechnie z taniości i dobroci handlu 941
Artura Bartosza
Lwów, plac Maryacki 7,
(róg ul. Kopernika), także i na spłaty miesięczne.
Polecam również **wielką wypożyczalnię porcelany, szkła, srebra stołowego** itp.

Około 450 maszyn pracuje w Galicyi
Model 7
znanej maszyny do pisania **“Adler“ z nadzwyczajnemi ulepszeniami,** z dniem 1 lutego br. dostarcza **bez nadwyżki** generalna reprezentacya
E. Hausmann
Lwów Pasaż Hausmana. Prospekty, cenniki darmo i opłatnie. Około 450 maszyn pracuje w Galicyi. 1388

Używana młocarnia Clayton & Schuttleworth w dobrym stanie tudzież młocarnia wraz wialnią i kieratem 4 konnym tanio do sprzedania. Zarząd dóbr Siary post.-rest. Gorlice. 1732

Żłoby żelazne dla koni, bydła i trzody, kompletne urządzenia stajenne poleca Wonsch, Dom agencyjny we Lwowie, ul. Sadownicka l. 7. Cenniki do dyspozycyi. 1792

Pończoszkarska maszynę odkupię. Kuczkiewicz, ul. **Zamkowa 1.** 1664

Interesy handlowe

200 koron ofiaruję za wyrobienie większego kasyna. Zgłoszenia „400“ Słowo polskie. 1807

Poszukuję 6 proc. pożyczki 7.000 koron na pierwszorzędną hipotekę folwarku w pobliżu Lwowa, obejmującego budynki mieszkalne, gospodarskie, 20 morgów gruntu ornego i 2½ morga doborowego sadu, ogólnej wartości 20.000 koron. Oferty przyjmuje z grzeczności Z. Struszkiewicz, plac Bernardyński 10. 1801

Poczta 3/3 z dochodem 2606 kor. blisko większego miasta do zamiany. „Zamiana“ post.-rest. Lwów, 1762

9000 i 5000 koron pożyczki udzielę na drugą hipotekę realności lwowskiej na 7 proc., sprzedam majątek ziemski w wschodniej Galicyi o obszarze 1400 morgów. Dom komisowy „Merkury“, Lwów, ul. Polna l. 14. 1868

Realności zarząd przyjmie, kaucyę odpowiednią złoży, dokładnie obznajomiony, fach pocztowy 24. 1751

Bez kapitału!
Bez ryzyka!
Bez wiadomości fachowych!
i bez zaniedbania obowiązków zawodowych można osiągnąć wysoki dochód.
Zgłosz. z podan. adr. przyjmie Rudolf Mosse Mannheim (Baden) dla P. 1088. 260

Arkusz propinacyjny pragnę wydzierżawić. — Zgłosz.: „Arkusz“ do Admin. Słowa pol. 1904

Po zniżonym kursie kupię 20 akcyi Banku Ziemskiego w Poznaniu. Oferty Lwów. Skrytka pocztowa nr. 73. 1879

Dzierżawa
Folwark o 300 morgach z dodaniem 100 morgów pastwisk w lesie jest zaraz do wydzierżawienia. Położony jest przy gościńcu i kilometr od stacyi kolejowej a 7 od miasteczka. Wiadomość hr. Russocki, Ustyanowa, Ustrzyki Dolne. 1915

Pożyczki! Urzędnicy i oficerowie mogą otrzymać pożyczki za konduktem i bez. Oferty pod „Pożyczki“ Biuro dzienników Buchstaba. Na odpowiedź marki pocztowe. — Lwów. 1908

Jedyny sklep katolicki w powiatowem mieście z powodu stosunków familijnych natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Antoni Maksymowicz, Stryj. 1907

Nieruchomości

Willa pięknie i doskonale zbudowana w najzdrowszej dzielnicy miasta Jasła z powodu wyjazdu właściciela, niedrogo do sprzedania. Wiadomość: Marya Kozłowska, Jasło. 1700

Na sprzedaż majątek na Bukowinie: 800 mg. roli, 1050 mg. pierwszorzędnego lasu, na 120 mg. 80-letniego, na 400 mg. 40-letniego. Dwa folwarki, budynki prawie nowe. Stacya kolei w miejscu. Ludność mieszana Rusini i Polacy. Cena kupna 740.000 kor. Hipoteka dawna 170.000 kor. Właściciela zastępuje adw. dr. Bronisław Michalewski, Lwów, plac Maryacki 10. 1797

Nabędę willę w okolicy Politechniki 7—8 pokoi z wszelkiemi nowemi urządzeniami. Oferty składać T. O. Admin. Słowa pol. 1895

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio parcelę budowlaną przeszło 1000 □ sążni. Dworzec czerniowiecki, Lwów, Schneider. 1894

Kamienica dwupiętrowa z sutterenami i ogródkiem do sprzedania ul. Marka 10. 1892

Zaraz sprzedam
ul. Mickiewicza 4 kamienice.
Pożyczka Banku koron 150.000. 1818
Wiadomość: **MOYSA ul. 3-go Maja 16, Lwów.**
Pośrednictwo wykluczone

Kamienica obok Uniwersytetu z dochodem 15.200 k. korzystnie do nabycia. Wiadomość: ul. Kopernika l. 21, parter, 2-gie drzwi na prawo. 1497

Dwie wille w Brzuchowicach tanio sprzedam, Drexlerowa, plac Kapitulny 2. 1877

Willa nowa z ogrodem urządzona z komfortem do sprzedania lub wynajęcia ul. Szymonowiczów 7 (boczna ul. 29-go Listopada), 1909

Mieszkania i sklepy

Poszukuje się P. T. Rodziny, któreby zechciały przyjąć bezinteresownie celujących, moralnych a bardzo biednych uczniów szkół średnich na mieszkanie ewentualnie na wikt bez mieszkania. Łaskawe zgłoszenia: Sodalicya Maryańska st. Panów, ul. Jagiellońska 3. 1789

Rocznik finansowy tj. spis wszystkich wylosowanych a po koniec roku 1905 niepodjętych losów, mogą stali nasi Klienci (póki zapas starczy) otrzymać za nadesłaniem 25 hal. na porto. Bezpłatnie przesyłamy każdemu kto zażąda kalendarzyk bankowy, oraz naszą gazetę losowań. — Do ciągnienia 15 bm. polecamy na spłaty 3% **losy kredytowe ziemskie I em. 1880 roku po kor. 372, 31 rat po 12 kor.** z prawem gry do najbl. ciągnienia, 3 proc. odsetki losu należą do nabywcy od dnia złożenia pierwszej raty, przez co cena właściwie się redukuje o 15 koron. Premesy do jednorazowej gry na te losy polecamy po 5 k. 50 h.
Dom bankowy SCHUTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Szukam 2 pokoi z kuchnią w IV dzielnicy od 1 marca lub później. Zgłoszenia pod „Stały, pewny“ do Adm. Słowa pol. 1876

Do najęcia: 1 lokal od ul. Sobieskiego. 1 lokal od ul. Wałowej. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Lewickiego, pl. Maryacki. 1749

Villa Palatyn Gołębia 12, dwa duże pokoje umeblowane z utrzymaniem. 1843

Pokój frontowy przy pierwszorzędnej ulicy, z całem utrzymaniem lub bez, dla samotnych osób do najęcia. Zgłosz. Admin. Słowa pol. pod „M G.“ 1498

Zawiadomienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy radykalnie 1830

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Kawaler wybitnego stanowiska wolnego, spółwłaściciel dużej firmy, poszukuje za żonę dobrej i zdrowej panienki o średnim majątku, lub wdowy bezdzietnej w takichże stosunkach majątkowych. — Zgłoszenia poste-r. H. A. Bielsko. Fotografia pożądana. 1812

Propozycya małżeńska. Sierota po kupcu i właścicielu dóbr, starsza, wyznania rz. kat., — posiadająca gotówką 30.000 koron i dobra z 320 mg. pola, roczny dochód dzierżawy 7500 kor., poślubi oficera, urzędnika, właściciela dóbr lub większego kupca. Zgłoszenia w języku niem. pod „Unabhängig“ Budapest, Postfach 126. Na anonimy nie odpowiada. Dyskrecya zapewniona. 1784

Koron 460.000
suma wygranych w
8 ciągnieniach rocznie 8
Najbliższe dwa już
15 lutego, 1 marca 1906
1 Los kredytowy ziemsk. Gewinnschein I emisyi z r. 1880;
1 Bazylika los budowy katedry;
1 Josziv los „Dobre serce“
Wszystkie 3 razem cena gotówką kor. 103·75 lub w 33 ratach miesięcznych po kor. 3·75.
Natychmiastowe, wyłączne prawo gry po przesłaniu pierwszej raty.
Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ bezpłat.
KANTOR WYMIANY
Otto SPITZ
Wiedeń I.
Schottenring 26. 1501

SKOROWIDZ
dóbr tabularnych w Galicyi i Wielkiem Ks. Krakowskiem, wraz z dwoma dodatkami wydanemi przez prof. dr. T. Pilata, do nabycia po zniżonej cenie zamiast kor. 13·20 tylko za kor. 4 w Księgarni-antykwarskiej 1409
M. Hölzla
we Lwowie, Trybunalska 14.

W Gródku Jagiellońskim istnieje koncesyonowany przez c. k. namiestnictwo zakład pogrzebowy przy ul. Krzeźnickiej i dostarcza wszystkich przyborów do tego celu, potrzebnych. Zarząd. 1878

Zginął chart duży, maści żółto-płowej, krótkowłosy z białemi kończynami i marką nr. 111. Ktoby posiadał o nim wiadomość zechce łaskawie udzielić jej właścicielowi. Ul. Wagilewicza 2 I. piętro. 1914

Zgubiono srebrny zegarek z 3-ma wisiorkami idąc ul. Halicką na Zielona. Rzetelny znalazca zechce oddać pod adr.: Wanda Kiszczakowska, ul. Żółkiewska 81. 1905

MONOPOL
Herbata z rączką
największy import herbat w kraju.
— **Zawsze świeża.** —
Wszędzie do nabycia a gdzie nie ma proszę pisać wprost do magazynu 93
Juliusza GROSSECO
— **w Krakowie** —
Rynek I. 34.

Kor. 90.000
wygrać można promesą na los 3 proc. Zakładu kred. ziemsk. I em.
Ciągnienie już 15 b. m.
Cena k. 5·50 z przesyłką
Dom bankowy i kantor wymiany
Rohatyn i Ulam
Lwów, ul. Sykstuska 8.
1760

Wapno skaliste
dostarcza po cenach najniższych
— Fabryka wapna i kamieniołomy —
Maurycego Ameisena
dawniej LIBAN i EHRENPREIS 1675
w Glinnej Nawaryi
Biuro centralne: **Lwów, ulica Kollątaja nr. 1.**

Do wybornej lokacyi kapitału

i uzyskania wysokiego dochodu, najpomyślniejsza sposobność nastręcza nabycie moich dóbr w Galicyi. Dobra te, obejmujące z górą 800 morgów w dobrze zaokrąglonym kompleksie roli doskonale uprawnej, wielki stary park, budynki gospodarskie i przemysłowe, są od lat wielu w mojem posiadaniu, znakomicie zagospodarowane i nadają się jak najlepiej również do celów parcelacyjnych.
Sprzedaż nastąpi skutkiem wyjazdu, cena najniższa.
Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod „Dr K. 52“ do Ekspedycyi anonsów M. Dukes, Nachf., Wiedeń I — 1. 1542

Dzielny zastępca

za prowizyą, stale na Lwów, bardzo dobrze obeznany z fabrykami mebli, z wykazalnemi referencyami pierwszego rzędu, zostanie natychmiast zaangażowany przez pierwszorzędną wiedeńską fabrykę towarów metalowych. Oferty „Möbelbeschläge 534.971 do ekspedycyi anonsów M. Dukes Nachf., Wiedeń. 1543

Przez c. k. Rząd koncesyonowany
Pensyonat dla uczniów szkół średnich, jakoteż dla prywatystów i eksternistów, przygotowuje się młodzież do wszystkich egzaminów szkół publicznych, jakoteż do matury.
Szkoła przygotowawcza do egzaminów wojskowych (Intelligenzprüfung) do szkół kadeckich itp. 1833
Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych
emer. podpułkownika Karola Naskała Nahlika
Lwów, ul. Piekarska l. 37. Prospekta gratis i franco.

Podróże towarzyskie.

Wielka podróż do Włoch
odjazd 16 marca.
Sycylia
odjazd 4 marca i 22 marca 304
Wielkanoc w Rzymie
odjazd 6 kwietnia.
Szczegółowe programy w
Biurze podróży „Courier“
Nagel & Wortmann
Wiedeń I. Operngasse 6.

Globin

daje bez trudu 34
najwspanialszy połysk!
Czyni skórę miękką i trwałą.
Jedyny wytwórca:
Fritz Schulz jun. Akt.-Ges.,
Eger u. Leipzig.

NIE TRZEBA!
z Tryestu sprowadzać!
Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55	ct. za pół kg.
Portorikoprima	65	„ „ „ „
Ceylon wyśm.	7·	„ „ „ „
„ plantac.	90	„ „ „ „
„ perłówka	90	„ „ „ „
Mocca arabska	80	„ „ „ „

HERBATY

Congo dobra	1·40	ct. pół kg.
Moning familijna	1·60	„ „ „
Kaysow dobor.	1·80	„ „ „
Souchong wyśm.	2.—	„ „ „
„ najlep.	2·50	„ „ „
Kinluk arom.	3·—	„ „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 1033

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 1673
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL“
chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu.

Kawa palona

z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 126
Poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo urządzenia ogrzewania centralnego i urządzenia wodociągów w szkole im. H. Sienkiewicza ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę. Cenniki i warunki otrzymać można w Urzędzie budowniczym miejskim w godzinach urzędowych. **Termin złożenia ofert naznacza się na dzień 24-go lutego br.** 1911
Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliograwury z obrazu
GROTTGERA
„POCHÓD NA SYBIR“
Obrazy te, wielkości 90 × 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo nizkiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
0.00	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
0.10	Iekan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Potuty, Suczawy
7.2	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.29	Ławocznego, Peszta, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
7.30	Rawy ruskiej, Sokala
8.05	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
8.15	Sambora, Chyrowa
8.18	Jaworowa
8.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zakopanego, Peszta
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező
10.25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
11.45	Ławocznego, Kałusza, Borysławia, Kochawiny,
11.55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza,
1.40	**posp.** Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy, Wyżnicy, Seretha, Suczawy
1.50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
2.10	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna,
3.45	Drohobycza, Borysławia
4.22	Jaworowa
5.00	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.35	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dębica, Sambora, Chyrowa
5.50	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.,
6.45	Iekan, Nowosielicy, Seretha, Czudina, Brodiny.
8.40	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
9.10	Iekan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Körözmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.25	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa
10.25	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec
10.55	Ławocznego, Peszta, Chyrowa, Kałusza, Borysławia
12.20	**posp.** Iekan, Konstantynopola, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Seretha, Dorny Watry, Suczawy
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego
	Na dworzec „Podzamcze“ z:
7.00	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.05	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2.25	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
10.55	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna,

o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do
6.15	Iekan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy.
6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
6.45	Jaworowa
7.3	Ławocznego, Peszta, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora
8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa Iwonicza, Tarnobrzegu,
9.00	Sambora, Chyrowa
9.30	Iekan, Kałusza, Delatyna, Suczawy
10.05	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
11.10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
2.00	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2.40	**posp.** Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmező, Kocmania, Dorny Watry,
2.50	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i **Warszawy.**
3.05	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
4.10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
4.30	Sambora, Chyrowa
5.50	Kołomyi, Żydaczowa
5.55	Jaworowa
6.25	Ławocznego, Peszta, Borysławia, Kałusza
6.5	Krakowa, Wiedn. Wrocł. Berlin, Warsz. Chyr Peszta
7.0	Rawy ruskiej, Sokala
9.0	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
10.0	Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Zagórza
10.40	Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
10.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego od 10/5 do 10/6, Jasła
11.05	Podwołoczysk, Brodów, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyniec
11.10	Stryja.
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
2.31	**posp** Iekan, Constancy, Bukaresztu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
4.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
	Z dworca „Podzamcze“ do:
6.45	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna
11.15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2.12	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
9.7	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
11.24	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga! Pora podana oznaczona jest rankiem. Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. Zwykłe bilety zabytkowe można w agencyi dziennikowej J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmanna 1, 2, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, karty, kuponowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. we wszelkie informacyjnem kole państwowych ul. Kurkowskich 1, 5, czynnej od 8 rano do 8 popoł. w święta od 9 do 12 w południe.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Zielińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.